



Kandydaci na prezydenta ujawniają majątek i "zdają" egzamin przed studentami

Finansowy striptiz



Prawyborczy test był okazją dla studentów na zalapanie się na darmowy koncert

Fot. ELTA

Wczoraj Główna Komisja Wyborcza (GKW) otrzymała piątą „brakującą” majątkową deklarację kandydata na prezydenta Republiki Litewskiej Valdas Adamkusa. Czytelnikom „Kuriera” dajemy możliwość publicznego wglądu do finansowej alkozy wszystkich kandydatów.

Z kolei wczoraj późnym wieczorem piątkę pretendentów pod muzykę popularnych zespołów es-

tradycyjnych egzaminowali studenci, którzy wybierali „Najbardziej studenckiego prezydenta”. Już w środę Główna Komisja Etyki Służbowej (GKES) ujawniła deklaracje majątkowe czterech z pięciu kandydatów na prezydenta.

A to ciekawe!

Zrobiono to, jak twierdzi Algirdas Meškauskas, przewodniczący Komisji, „bo mogą one być cieka-

we dla wyborców”. Zapytany, dlaczego nie ma deklaracji eksprezydenta, Meškauskas tego dnia twierdził, że Adamkus nie jest osobą na służbie państwowej, stąd nie ma obowiązku przedstawienia do opinii publicznej swoich deklaracji.

Tymczasem jak widzimy (str. 3) w deklaracji majątkowej jako miejsce pracy Valdas Adamkus wskazuje... Urząd Prezydenta. I nic w tym dziwnego, ponieważ ma dożywotni tytuł prezydenta i wynikające

z tego finansowo-mieszkaniowo-transportowe profity.

„Komisja ma sugestię... ”

Jak powiedział Algirdas Meškauskas, formalnie deklaracji mógł nie podawać do wiadomości publicznej również Petras Auštrevičius, ponieważ obecnie pełni obowiązki zastępcy kanclerza rządu.

(Dokończenie na str. 3)

Socjaldemokratów próbowano wystraszyć bombą

Spotkanie pod klonami

Złośliwy żart nie przeszkodził kandydatowi socjaldemokratów w spotkaniach z mieszkańcami Wileńszczyzny.

Jak się wczoraj dowiedział „Kurier”, o godz. 13 w Wyższej Szkole Rolniczej w Białej Wace miało się odbyć spotkanie z Česlovasem Juršenasem, kandydatem na prezydenta Republiki Litewskiej, pełniącym tymczasowo obowiązki przewodniczącego Sejmu.

Tymczasem policja wileńska, po otrzymaniu o godz. 12 anoni-

mowego telefonu o podłożonej bombie w szkole w Białej Wace, zarządziła ewakuację uczniów, wykładowców, personelu i mieszkańców, którzy mieli spotkać się z kandydatem. Na miejsce domniemanego podłożenia bomby przyjechało pogotowie ratunkowe, straż pożarna i oczywiście — saperzy.

Poinformowany o incydencie kandydat na prezydenta Česlovas Juršenas, jak też kandydat do Euro-parlamentu Artur Płokszt, nie zrezygnowali z białowackiego punktu

programu kampanii wyborczej. Spotkanie z ok. 100 przyszłymi wyborcami rozpoczęło się, tak jak i było zaplanowane, o godz. 13. Z tym, że nie w auli szkoły, a 100 metrów dalej, pod pobliskimi klonami.

Kiedy po godzinnym spotkaniu socjaldemokracy opuszczali Białą Wacę, nadal poszukiwano domniemanej bomby. Jak się okazało, anonim nie poinformował, w której szkole miała się znajdować bomba. Jak powiedział Mie-

czysław Popławski, szef policji rejonu wileńskiego, w tej miejscowości oprócz szkoły rolniczej są jeszcze dwie... Stąd ten potrójnie wydłużony czas poszukiwań, na szczęście, bezskuteczny...

Kolejnym punktem programu ekipy Juršenasy były Pogiry, gdzie się dowiedziano, że policja wysłuchiwała miejsce, skąd dzwonił anonimowy „bombiarz”. Był to taksofon umieszczony na zewnątrz poczty w... Pogirach. To się nazywa iść po gorących śladach!

R. M.

W NUMERZE

Świat ————— 4

Krzyż państwa środka

Za „Alleluja” w Chinach można trafić na wiele lat do więzienia. Mimo to chrześcijan za Wielkim Murem przybywa.

Praworządność ————— 5

„Tłuste” narkotyki

Ministerstwu Sprawiedliwości już przedstawiono nowelizację Kodeksu Postępowania Karnego, zakazującą więźniom otrzymywanie paczek. Wkrótce projekt ma się znaleźć w Sejmie.

Na luzie ————— 6

Na egzamin w czerwonych majteczkach

Przesady studenckie istnieją nie od dziś. Gdy rodzice dzisiaj studentów siedzieli jeszcze w ławkach akademickich, też mieli swoje „wierzenia”. Oceny wówczas stawiano w skali pięciopunktowej.

Być kobietą ————— 7

Inteligencja finansowa

Wielu inteligentnych i wykształconych ludzi odnosi sukcesy zawodowe, zarabia dużo pieniędzy i wszystko wydaje. Umieją zarabiać, ale nic poza tym. A w życiu wcale nie chodzi o to, ile pieniędzy zarabiamy, tylko o to, co z nimi robimy.

Sport ————— 9

Szybko, celnie i... bezpiecznie

Dzisiaj na strzelnicy poligonu I Pułku Wojsk Wewnętrznych (rejon kowieński) po raz pierwszy w historii Litwy rozpoczęła się trzydniowe międzynarodowe zawody strzelectwa praktycznego „Lithuania Open 2004” z udziałem 120 zawodników z Wielkiej Brytanii, Danii, Czech, Polski, Niemiec, Łotwy i oczywiście Litwy.

Sentencja

W miłości wiarę trudno od nadziei odróżnić.

JÓZEF BUŁATOWICZ



Kalejdoskop aktualności

Apel o aktywność

Ministrowie spraw zagranicznych krajów Unii Europejskiej zaapelowali do swych obywateli o aktywny udział w przyszłym tygodniu w wyborach do Parlamentu Europejskiego i zadecydowanie o swej przyszłości.

W obawie przed niską frekwencją wyborców, taki apel zainicjowała minister spraw europejskich Francji Claudie Haignere, informując ambasada francuska na Litwie. Apel podpisali ministrowie spraw zagranicznych 25 krajów członkowskich UE, w tym również szef dyplomacji litewskiej Antanas Valionis.

Konserwatyści żądają sprostowania

Opozycyjny Związek Ojczyzny za pośrednictwem adwokata zwrócił się do lidera Partii Pracy parlamentarzysty Wiktora Uspaskicha, aby zdementował on swe słowa o tym, że ponoć konserwatyści „falsyfikują akta”.

Konserwatyści żądają, aby Uspaskich w ciągu dwóch tygodni odwołał sugestie wyrażone 20 maja w programie radiowych wiadomości, godzące w honor i godność partii oraz niezgodne z rzeczywistością. W audycji, w której uczestniczył też przewodniczący Związku Ojczyzny Andrius Kubilius, Uspaskich oświadczył, że konserwatyści nie dość że od dawna oczerniają go, ale też „falsyfikują akta”. Gdy Kubilius zażądał w audycji, aby Uspaskich odwołał swe oskarżenia, ten oświadczył, że może udowodnić je w sądzie.

Nieformalne konsultacje w Warszawie

Minister ochrony kraju Linas Linkevičius w poniedziałek w Warszawie weźmie udział w nieformalnej naradzie NATO — Ukraina. Kierować nią będą sekretarz generalny NATO Japp de Hoop Scheffer i minister obrony Ukrainy Jewgienij Marczuk.

Naradę organizuje polski Instytut Spraw Zagranicznych. Będzie to trzecie tego rodzaju spotkanie. Pierwsze odbyło się w 2002 r. w Berlinie, drugie — w 2003 r. w Waszyngtonie. W konsultacjach wezmą udział ministrowie obrony wszystkich krajów NATO oraz przedstawiciele ministerstwa obrony Ukrainy.

Propozycja Andriukaitisa

Przebywający w Waszyngtonie wiceprzewodniczący Sejmu Vytenis Andriukaitis zaproponował zorganizowanie telemostu między ósmioma członkami parlamentów państw północnych i bałtyckich oraz USA.

Z taką ideą Andriukaitis wystąpił w Waszyngtonie w środę na spotkaniu przewodniczących parlamentów krajów północnych i bałtyckich z przewodniczącym Izby Reprezentantów Hastertem. Jako potencjalny temat telemostu Andriukaitis podał propozycję USA omówienia wzmocnionego partnerstwa w Europie Północnej. Ta inicjatywa amerykańska zmierza do ugruntowania strefy bezpieczeństwa i stabilności w regionie, do wykorzystania doświadczenia państw północnych i bałtyckich dla rozwoju i demokratyzacji sąsiednich regionów.

Przypomnienie ministra spraw zagranicznych

Minister spraw zagranicznych Antanas Valionis na wczorajszym spotkaniu z ambasadorem Białorusi na Litwie Władimirem Garkunem przypomniał wcześniejsze propozycje Litwy, dotyczące uproszczenia dla mieszkańców pogranicza przekraczania granicy państwowej.

Powiedział on, że ludzie zamieszkali na pograniczu litewsko-białoruskim narzekają, że mają trudności z odwiedzeniem zamieszkałych na Białorusi krewnych, grobów swych bliskich w tym kraju. Chodzi o to, że kilkadziesiąt punktów uproszczonej kontroli granicznej, przeznaczonych wyłącznie dla mieszkańców pogranicza, zamknięto, ponieważ nie nadawały się do unijnych procedur przekraczania granicy.

BNS

KURIER
WILEŃSKI

Adres redakcji
Birbinių g. 4a, 02121-30 Vilnius,
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44

ISSN 1392-0405

Redaktor naczelny — Aleksander Borowik (tel. 260 84 44, e-mail: redaktor@kurierwilenski.lt).

Dziennikarze: Krystyna Adamowicz — zast. red. nac. (tel. 260 84 46, e-mail: news@kurierwilenski.lt), Helena Gładkowska, Jan Sienkiewicz, Irena Mikulewicz (biznes@kurierwilenski.lt), Robert Mickiewicz (prawo@kurierwilenski.lt), Walenty Dunowski (sport@kurierwilenski.lt), Marian Paluszkiwicz — fotoreporter

Współpracownicy: Danuta Kamilewicz, Małgorzata Kozicz, Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński, Andrzej Pukszo, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. solecznicki, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki, Stanisław Tarasiewicz, Julitta Tryk

Sekretariat: Wanda Zajączkowska, Zygmunt Żdanowicz — sekretarze odpowiedzialni (tel. 260 84 47, e-mail: sekret@kurierwilenski.lt), Marian Sipowicz — zastępca sekretarzy odpowiedzialnych, Walerian Butkiewicz, Roman Ostroch, Lucja Stankevičiūtė — łamanie komputerowe, Walentyna Mažul, Halina Taukin — skład komputerowy, Barbara Mintautiene — tłumacz, Bronisława Michajłowska, Edyta Szalkowska — korekta

Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 260 84 44), Dariusz Guszczka — reklama (tel. 260 84 44, e-mail: reklama@kurierwilenski.lt), Weronika Wojsznis — kolportaż-prenumerata (tel. 260 84 44, e-mail: kolport@kurierwilenski.lt).

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Wydawca VŠĮ „Vilnius žodis”. Dyrektor spółki Roman Baranowski (tel. 260 84 44). Druk UAB „KLION”
Wsparcie finansowe — Senat RP i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Brak dowodów na mordowanie Żydów przez litewskich koszykarzy

Wnioski poparte domysłami

Departament Bezpieczeństwa Państwowego (DBP) nie znalazł żadnych faktów, potwierdzających podejrzenia, że w 1941 r. podczas okupacji nazistowskiej na Litwie, koszykarze litewscy mogli uczestniczyć w zagładzie Żydów w Kownie, dlatego też nie zainicjuje postępowania dowodowego.

Wczoraj poinformowała o tym Kowieńska Prokuratura Okręgowa, która zbadała przekazany jej wcześniej materiał Prokuratury Generalnej Litwy. Jego sprawdzenie zlecono Kowieńskiemu Oddziałowi Okręgowemu DBP.

Bili i rozstrzeliwali

W przysłanym w marcu dla Prokuratury Generalnej Litwy komunikacie dyrektor jerozolimskiego Centrum Simona Wiesenthala Efraim Zuroff twierdzi, że na podstawie wydanej w 1948 r. w Monachium książki Yosefa Gara „Zagłada żydowskiego Kowna”, po meczu drużyn koszykarskich litewskiej i niemieckiej w lipcu 1941 r., zwycięzcy Litwini otrzymali „nagrode” — każdy zawodnik ponoć mógł rozstrzelać po 10 Żydów, więzionych w Siódmym Forcie.

Jak twierdzi Centrum Wiesenthala, ten mecz koszykówki był jednym z wielu, rozgrywanych przez litewską drużynę, utworzoną z Narodowego Batalionu Ochrony Pracy, później włączonego do pomocniczych batalionów policji litewskiej. Pozostały przy życiu więźniowie kowieńskiego getta, zamieszkały w Izraelu, stwierdził dla Centrum Wiesenthala, że bili go koszykarze litewscy, a potem

ci sami zawodnicy rozstrzeliwali Żydów.

Sprecyzował zeznania

Później jednak Zuroff zeznania tego świadka sprecyzował, twierdząc, że ten człowiek sam osobiście nie widział koszykarzy litewskich, tylko opowiedział wspomnienia innego żydowskiego więźnia.

Inny cytowany świadek sugerował, że w lipcu 1941 r. rozstrzelano 7 tysięcy Żydów, a wśród oprawców ponoć większość stanowili Litwini. Ale i ten świadek przyznał, że dowiedział się o tym „z opowiadania pewnej osoby”. W komunikacie centrum zacytowana jest litewska gazeta „Į laisvę”, w której rubryce sportowej zachowało się sprawozdanie z powyższego meczu, a wśród innych zawodników wymienieni zostali bracia Norkusowie, którzy w wydanej w USA encyklopedii litewskiej zostali podani jako koszykarze Vytautas i Algirdas Norkusowie.

Masakra po meczu

Zuroff wspomina, że „po wojnie co najmniej dwaj zawodnicy tej ekipy litewskiej zostali aresztowani przez funkcjonariuszy sowieckich i oskarżeni o rozstrzelanie Żydów w Siódmym Forcie. Podczas przesłuchania wspomnieli oni czterech innych koszykarzy ze swej drużyny. Popularny amerykański kanał sportowy ESPN w kwietniu nadał reportaż, stwierdzający, że ponoć w 1941 r. zawodnicy drużyny koszykarskiej „Perkūnas” po meczu z okupującymi podówczas

Litwę żołnierzami nazistowskimi uczestniczyli w masakrze Żydów w kowieńskim Siódmym Forcie”.

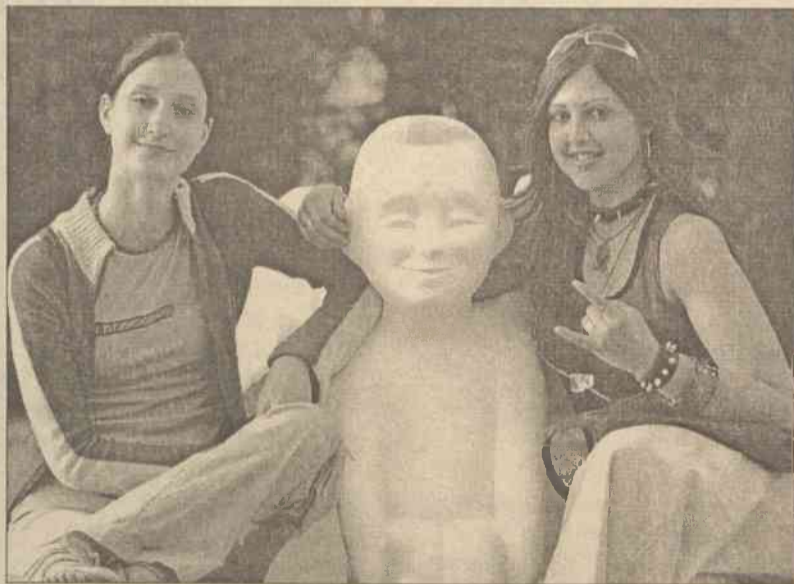
Zabrakło faktów

Tymczasem wydział badań specjalnych Litewskiego Centrum Eksterminacji i Rezystencji ustalił, że po zapoznaniu się z aktami archiwalnymi nie znaleziono żadnych danych na temat udziału zawodników w masakrze. Komunikat prasowy prokuratury stwierdza, że informacja Zuroffa oparta jest na utworach literackich, pogłoskach, a jego wnioski i sugestie oparte są na przesłankach, subiektywnych interpretacjach, nie mających nic wspólnego ze wspomnianymi przez niego faktami. Nie znaleziono również żadnych danych w dokumentach wydarzeń wojennych i w aktach powojennych.

Postępowania nie będzie

Kowieński Oddział Okręgowy DBP stwierdził, że fakty wyłuszczone w komunikacie Zuroffa są niesłuszne, w związku z czym postanowiono zaniechać postępowania dowodowego. Oskarżeni o mordowanie Żydów zamieszkali w Stanach Zjednoczonych bracia Algirdas i Vytautas Norkusowie pod koniec kwietnia odrzucili oskarżenia o współpracę z nazistami, którzy okupowali Litwę w latach drugiej wojny światowej. Bracia, mający obecnie 83 lata, mieszkają w mieście Woterber w stanie Kentucky. W roku 1941 należeli oni do drużyny koszykarskiej „Perkūnas”.

BNS



Białe postacie aniołów ulokowały się w najbardziej ulubionych i najczęściej uczęszczanych przez wilnian i gości miasta zakątkach — na placach Europejskim, Ratuszowym i Samorządowym, na fontannie przy ul. Niemieckiej oraz w miejscu spotkań młodzieży — na placu Katedralnym przy dzwonnicy. Aniolki stworzył rzeźbiarz Vaidas Ramoška z pomocą mistrzów Sadauskasa i Balčiauskasa. Jest to drugi projekt akcji „Wilno: z uśmiechem”. Pierwszym był konkurs fotograficzny „Najpiękniejszy uśmiech” na stronie internetowej samorządu wileńskiego.

Fot. ELTA

Spółka lotnicza „Lietuva” obniża ceny lotów

Skutek konkurencji

W celu konkurencji rynkowej zarządzana przez litewską spółkę przewozu ładunków „Arijus” jedyna w krajach bałtyckich prywatna kowieńska spółka lotnicza „Lietuva” obniża ceny lotów.

„Lietuva”, jako jedyna spółka obsługująca lotniska w Kownie i Połędzie, proponuje obecnie loty w jedną stronę w cenie od 250 Lt. Ilość najtańszych biletów zostanie jednak ograniczona.

Tańsze loty z Wilna już oferuje narodowa spółka lotnicza „Lietuvos avialinijos”, a od 1 czerwca zaproponowała również spółka „airBaltic”, zarządzana przez rząd Łotwy oraz skandynawską spółkę SAS.

„W swoim czasie ceny biletów zależały od daty ich nabycia bądź czasu pobytu za granicą. W nowej strukturze cen tych ograniczeń już nie ma. Należy oczekiwać, że dzięki zastosowaniu nowego

systemu kształtowania cen, liczba pasażerów wzrośnie o 10-15 proc.” — powiedział dyrektor generalny spółki lotniczej Naglis Vyšniauskas.

Nowe ceny będą stosowane od 14 czerwca na bezpośrednie rejsy do Hamburga (Niemcy), od 15 lipca — do Oslo (Norwegia), od 5 sierpnia — do Malmö (Szwecja), a od 13 września — do Bilundu (Dania).

BNS

*Dzieląc się wielką radością,
jakiej udzielił mi Pan,
pragnę zaprosić na
Uroczystość
Święceń Kapłańskich,
które przyjmę z rak
J. E. ks. biskupa J. Tunaitisa
dnia 5 czerwca 2004 r.
o godz. 11.00
w kościele franciszkańskim
p. w. Wniebowzięcia N. M. P.
w Wilnie (Trakų g. 9/1)
Z prośbą o modlitwę
o. Mirosław Anuszkiewicz*

*Stowarzyszenie Polaków
Kiejdan – Oddział ZPL „Lau-
da” zaprasza zespoły do
wzięcia udziału w II Festynie
Kultury Polskiej „Znad Issy”,
który się odbędzie 19 czerw-
ca o godz. 14.00 w Domu Kul-
tury w Kiejdanach.*

Zgłoszenia są przyjmowane:
e-mail: duch@takas.lt
lub pod nr. tel. 8 687 76689
(Zam. 243)

*Regionalny Ośrodek Kul-
tury i Sztuki w Suwałkach
uprzejmie zaprasza do wzię-
cia udziału w VI Międzyna-
rodowym Plenerze Malar-
skim „U źródła”, który odbę-
dzie się w dniach 1-14 lipca
br. na Suwalszczyźnie.
Szczegółową informację
można uzyskać w sekretaria-
cie Domu Kultury Polskiej
lub pod nr. tel. 233 36 63*

Valdas Adamkus

ROCZNA DEKLARACJA MAJĄTKU RODZINY
Wyciąg podstawowych danych wydał Oddział Wileński Państwowej Inspekcji Podatkowej (PIP) Powiatu Wileńskiego. Data otrzymania 2004 04 26.
3. Miejsce pracy: Urząd Prezydenta Republiki Litewskiej.
I. MAJĄTEK PODLEGAJĄCY REJESTRACJI
Łączna wartość majątku rodziny 0 Lt.
II. PAPIERY WARTOŚCIOWE, DZIEŁA SZTUKI, WYROBY JUBILERSKIE
Łączna wartość majątku rodziny 26 000 Lt.
III. ŚRODKI PIENIĘŻNE
Łączna suma środków rodziny 127 749 Lt.
IV. UDZIELONE POŻYCZKI
Łączna suma środków udzielonej przez rodzinę pożyczki 0 Lt.
V. OTRZYMANE POŻYCZKI
Łączna suma środków otrzymanej przez rodzinę pożyczki 0 Lt.
Data wypełnienia: 2004 05 04.



ROCZNA DEKLARACJA DOCHODÓW MIESZKAŃCA
Wyciąg podstawowych danych wydał Oddział Wileński PIP Powiatu Wileńskiego. Data otrzymania: 2004 04 23.
3. Miejsce pracy: Urząd Prezydenta Republiki Litewskiej.
(...)
Suma otrzymanych dochodów 57 408 Lt.
Potrącona (uiszczona) suma podatku 18 753 Lt.

Vilija Blinkevičiūtė

ROCZNA DEKLARACJA MAJĄTKU MIESZKAŃCA
Wyciąg podstawowych danych wydał Oddział Wileński Państwowej Inspekcji Podatkowej (PIP) Powiatu Wileńskiego. Data otrzymania: 2004 04 29.
3. Miejsce pracy: Nie wskazała.
I. MAJĄTEK PODLEGAJĄCY REJESTRACJI
Łączna wartość majątku mieszkańca 80 000 Lt.
II. PAPIERY WARTOŚCIOWE, DZIEŁA SZTUKI, WYROBY JUBILERSKIE
Łączna wartość majątku mieszkańca 0 Lt.
III. ŚRODKI PIENIĘŻNE
Łączna suma środków mieszkańca 124 387 Lt.
IV. UDZIELONE POŻYCZKI
Łączna suma środków udzielonej przez mieszkańca pożyczki 0 Lt.
V. OTRZYMANE POŻYCZKI
Łączna suma środków otrzymanej przez mieszkańca pożyczki 0 Lt.
Data wypełnienia: 2004 04 30.



ROCZNA DEKLARACJA DOCHODÓW MIESZKAŃCA
Wyciąg podstawowych danych wydał Oddział Wileński PIP Powiatu Wileńskiego. Data otrzymania: 2004 04 29.
3. Miejsce pracy: Ministerstwo Opieki Społecznej i Pracy.
(...)
Suma otrzymanych dochodów 111 661 Lt.
Potrącona (uiszczona) suma podatku 25 301 Lt.
Data wypełnienia: 2004 04 30.

Petras Auštrevičius

ROCZNA DEKLARACJA MAJĄTKU RODZINY
Wyciąg podstawowych danych wydał Oddział Wileński Państwowej Inspekcji Podatkowej (PIP) Powiatu Wileńskiego. Data otrzymania 2004 04 30.
3. Miejsce pracy: Komitet ds. Europy przy Rządzie Republiki Litewskiej.
I. MAJĄTEK PODLEGAJĄCY REJESTRACJI
Łączna wartość majątku rodziny 125 227 Lt.
II. PAPIERY WARTOŚCIOWE, DZIEŁA SZTUKI, WYROBY JUBILERSKIE
Łączna wartość majątku rodziny 160 Lt.
III. ŚRODKI PIENIĘŻNE
Łączna suma środków rodziny 51 783 Lt.
IV. UDZIELONE POŻYCZKI
Łączna suma środków udzielonej przez rodzinę pożyczki 0 Lt.
V. OTRZYMANE POŻYCZKI
Łączna suma środków otrzymanej przez rodzinę pożyczki 0 Lt.
Data wypełnienia: 2004 04 30.



ROCZNA DEKLARACJA DOCHODÓW MIESZKAŃCA
Wyciąg podstawowych danych wydał Oddział Wileński PIP Powiatu Wileńskiego. Data otrzymania 2004 04 30.
3. Miejsce pracy: Komitet ds. Europy przy Rządzie Republiki Litewskiej.
(...)
Suma otrzymanych dochodów 144 974 Lt.
Potrącona (uiszczona) suma podatku 46 578 Lt.

Česlovas Juršėnas

ROCZNA DEKLARACJA MAJĄTKU RODZINY
Wyciąg podstawowych danych wydał Oddział Wileński Państwowej Inspekcji Podatkowej (PIP) Powiatu Wileńskiego. Data otrzymania: 2004 04 16.
3. Miejsce pracy: Kancelaria Sejmu Republiki Litewskiej.
I. MAJĄTEK PODLEGAJĄCY REJESTRACJI
Łączna wartość majątku rodziny 88 400 Lt.
II. PAPIERY WARTOŚCIOWE, DZIEŁA SZTUKI, WYROBY JUBILERSKIE
Łączna wartość majątku rodziny 0 Lt.
III. ŚRODKI PIENIĘŻNE
Łączna suma środków rodziny 16 454 Lt.
IV. UDZIELONE POŻYCZKI
Łączna suma środków udzielonej przez rodzinę pożyczki 0 Lt.
V. OTRZYMANE POŻYCZKI
Łączna suma środków otrzymanej przez rodzinę pożyczki 0 Lt.
Data wypełnienia: 2004 04 16.



ROCZNA DEKLARACJA DOCHODÓW MIESZKAŃCA
Wyciąg podstawowych danych wydał Oddział Wileński PIP Powiatu Wileńskiego. Data otrzymania: 2004 04 16.
3. Miejsce pracy: Kancelaria Sejmu Republiki Litewskiej.
(...)
Suma otrzymanych dochodów 100 212 Lt.
Potrącona (uiszczona) suma podatku 24 121 Lt.
Data wypełnienia: 2004 04 16.

Kandydaci na prezydenta ujawniają majątek i "zdają" egzamin przed studentami

Finansowy striptiz

(Dokończenie ze str. 1)

Jednak kandydat zgodził się z sugestią komisji i przysłał swoją deklarację.

Z podobną sugestią dwukrotnie zwracano się do sztabu Adamkusa, ale nie otrzymano odpowiedzi.

Tymczasem szef sztabu wyborczego Valdas Adamkus Dainus Gudelis twierdzi, że żadnej prośby Komisji „ani na oczy nie widział, ani uszami nie słyszał”. Zapewnił jednak, że deklaracja została sporządzona jak co roku i złożona w Urzędzie Prezydenta. Gudelis obiecał też osobiście dostarczyć deklarację Komisji. Wobec czego już wczoraj Komisja dołączyła deklarację majątkową Adamkusa do 4 pozostałych deklaracji kandydatów na prezydenta.

Wczoraj o godz. 9 na stronie internetowej GKW (www.vrk.lt) została zamieszczona deklaracja Valdas Adamkusa.

Do jesieni nie czekano

Ustawa przewiduje, że deklaracje majątkowe najwyższych urzędników są upubliczniane, ale zazwyczaj robi się to nie wcześniej, jak jesienią każdego roku. Uwzględniając jednak fakt, że nadzwyczajne wybory prezydenckie odbędą się w czerwcu, komisja postanowiła ujawnić pełną listę deklaracji kandydatów na 9 dni przed pierwszą turą wyborów.

Taki finansowo-majątkowy striptiz polityków niewątpliwie będzie nie tylko ciekawy dla wyborców, ale też korzystny przy typowaniu kandydata na prezydenta, bowiem już od kilku dni trwa głosowanie poza granicami kraju oraz drogą pocztową.

Studenckie prawyby

Odbywają się też nieformalne,

prawyby prezydenta. Wczoraj swego prezydenta z 5 kandydatów wybierała stołeczna studenteria.

Niemniej, dla wyboru studentów większe znaczenie miały raczej nie tyle deklaracje majątkowe kandydatów, ale to, jak potrafili oni siebie zaprezentować. Do tego celu użyto nawet zespołów estradowych, które reprezentowały kandydatów. Np. Česlovas Juršėnas zapowiedział, że przybędzie z Amberliffe, inni kandydaci zapowiadali występ również nie gorszych wykonawców.

Jak i każde wybory, studenckie były też tajne, więc oficjalne ich wyniki będziemy mogli podać dopiero jutro. Jutro też dowiemy się, czy ten prawyborczy test nie był po prostu okazją dla studentów na załapanie się na darmowy koncert.

Stanisław Tarasiewicz

Kazimiera Danutė Prunskienė

ROCZNA DEKLARACJA MAJĄTKU MIESZKAŃCA
Wyciąg podstawowych danych wydał Oddział Wileński Państwowej Inspekcji Podatkowej (PIP) Powiatu Wileńskiego. Data otrzymania: 2004 04 20.
3. Miejsce pracy: Kancelaria Sejmu Republiki Litewskiej.
I. MAJĄTEK PODLEGAJĄCY REJESTRACJI
Łączna wartość majątku mieszkańca 142 484 Lt.
II. PAPIERY WARTOŚCIOWE, DZIEŁA SZTUKI, WYROBY JUBILERSKIE
Łączna wartość majątku mieszkańca 0 Lt.
III. ŚRODKI PIENIĘŻNE
Łączna suma środków mieszkańca 261 943 Lt.
IV. UDZIELONE POŻYCZKI
Łączna suma środków udzielonej przez mieszkańca pożyczki 0 Lt.
V. OTRZYMANE POŻYCZKI
Łączna suma środków otrzymanej przez mieszkańca pożyczki 0 Lt.
Data wypełnienia: 2004 04 20.



ROCZNA DEKLARACJA DOCHODÓW MIESZKAŃCA
Wyciąg podstawowych danych wydał Oddział Wileński PIP Powiatu Wileńskiego. Data otrzymania: 2004 04 15.
3. Miejsce pracy: Sejm Republiki Litewskiej.
(...)
Suma otrzymanych dochodów 93 554 Lt.
Potrącona (uiszczona) suma podatku 17 642 Lt.
Data wypełnienia: 2004 04 20.

W Chinach coraz więcej ludzi znajduje zbawiciela w Jezusie

Krzyż państwa środka

Za „Alleluja” w Chinach można trafić na wiele lat do więzienia. Mimo to chrześcijan za Wielkim Murem przybywa.

Kiedy chwala Pana, zamykają okna. W tłocznej sali lekcyjnej w prowincji Henan na południu Chin 35 młodych chrześcijan stoi przy ławkach, śpiewając „Alleluja”. To członkowie nielegalnego seminarium, którzy zobowiązali się do odbycia trzyletnich nauk. Takich seminariów, prowadzonych przez członków protestanckiego podziemia, jest w Chinach więcej. Zaszyci w dwupiętrowym mieszkaniu, przekazanym w darze przez jednego z wiernych, przyszli kaznodzieje wspólnie uczą się, jedzą i śpią. Dziewczeta w jednym pokoju, chłopcy w drugim. Jeżeli chcą wyjść na zewnątrz, muszą to robić w pojedynkę lub najwyżej dwójkami. Zwykle nocą, by nie wzbudzić podejrzeń sąsiadów. Często nie wychodzą całymi tygodniami. Okna otwierają dopiero po ostatnim „Alleluja”.

Wiara i wyrzeczenia

Ich wiara wiąże się z wyrzeczeniami. 24-letnia kobieta wybucha płaczem, kiedy opowiada o swoim młodszym bracie, którego nie widziała od miesięcy. Smutek znika z jej twarzy dopiero, kiedy mówi o planach na przyszłość. Chce podróżować po chińskich wioskach i nawracać innych na swoją wiarę. „A może — rozmarza się — pojedę do jakiegoś kraju arabskiego”.

W całym Chinach coraz więcej ludzi znajduje zbawiciela w Jezusie. Ich liczba rośnie od lat, co wiąże się z coraz większymi swobodami, które towarzyszą reformom gospodarczym. Protestantyzm — zwłaszcza ewangeliczny — trafia do serc wielu Chińczyków, zamieszkujących obszary wiejskie, które niewiele skorzystały z chińskiego cudu gospodarczego. Dziś w Państwie Środka jest co najmniej 45 mln chrześcijan, większość z nich to protestanci. Zachodni obserwatorzy twierdzą, że w rzeczywistości jest ich o wiele więcej. Dennis Balcombe, kaznodzieja z Kalifornii, który od końca lat 70. odbył setki podróży misyjnych do Chin, ocenia liczbę wiernych na ok. 90 milionów.

Przed kilkoma wiekami ludzie

z Zachodu tłumnie przybywali do Państwa Środka w poszukiwaniu dusz. Dzisiaj dzieło zachodnich krzewicieli wiary kontynuują chińscy misjonarze. I po raz pierwszy poważnie planują niesienie Dobrej Nowiny poza granice swego kraju. „Nie byłbym zdziwiony, gdyby się okazało, że w ostatnich 20 latach wiara chrześcijańska szerzyła się szybciej w Chinach niż gdziekolwiek indziej na świecie” — mówi Daniel Bays, historyk chińskiego chrześcijaństwa z Calvin College w stanie Michigan.

Partia stosuje represje

Ten wzrost religijności stanowi poważne wyzwanie dla chińskich komunistów, którzy w szeregach swojej partii nadal przyjmują wyłącznie ateistów i którzy zawsze uznawali religię — zwłaszcza importowane chrześcijaństwo — za potencjalne źródło oporu wobec władzy. Rząd zabrania ewangelizacji i wymaga od chrześcijan, by modlili się w oficjalnie sankcjonowanych kościołach. Niebawem wzrost liczby wiernych sprawia jednak, że coraz trudniej jest egzekwować te nakazy i zakazy. Obecnie „oficjalne” Kościoły w Chinach liczą 6 mln katolików i 15 milionów protestantów. Z powodu rządowych limitów w Pekinie pozwolenie na działalność ma tylko 100 świątyń. To powoduje, że są wypchane po brzegi — wierni tłoczą się w podziemiach, gdzie śledzą msze na telebimach.

Dlatego nieoficjalnych kościołów jest coraz więcej. Władze wszczęły represje, burząc wiele z nich i wzmagając aresztowania. W styczniu zatrzymano Xu Yonglinga, członka przywódce ruchu na rzecz ewangelizacji poza granicami Chin. W czerwcu ubiegłego roku członkowie podziemnej grupy chrześcijan z prowincji Guangxi, którzy wcześniej złożyli wniosek o rejestrację, zostali wezwani „w celu sfinalizowania procedury”. Ale gdy stawili się z wymaganymi dokumentami, aresztowano ich i skazano na pobyt w obozach reedukacyjnych.

Nadmiar chętnych

Liu Ling (podaje nazwisko z fałszywego paszportu) była jedną z pierwszych chińskich misjonek,



Mimo represji władz komunistycznych chrześcijan za Wielkim Murem przybywa
Fot. archiwum

które wyruszyły w głąb kraju po zakończeniu rewolucji kulturalnej Mao Tse-tunga. Jej zdaniem dziś nawracanie jest znacznie łatwiejsze niż 20 lat temu. Tylko w ubiegłym roku wyszkoliła ponad 200 uczniów, którzy zostaną misjonarzami w tajnych seminariach na południu Chin. Liu nadal podejmuje szczególne środki ostrożności, by nie wpaść w ręce władz, np. co trzy dni zmienia numer telefonu komórkowego.

Szkoły podobne do tej, którą prowadzi, cieszą się tak wielką popularnością, że nie wszyscy chętni mogą być przyjęci. W pewnej placówce w prowincji Henan odrzuca się mniej obiecujących kandydatów po dwumiesięcznym okresie próbnym — przechodzą na alternatywny tok nauczania, pracując na pół etatu w fabryce tekstyliów i ucząc się religii. W seminariach zawsze odbywają się zajęcia z Biblii, lecz uczniowie

często korzystają z praktycznych kursów pisania, obsługi komputera, a w niektórych wypadkach — uczą się też arabskiego. Chińscy chrześcijanie mają bowiem ambicje nawracania ludzi na całym świecie. Ale nadal najważniejszym terenem ewangelizacji pozostają same Chiny.

Przyspieszyć demokratyzację

Yu Jie, 30-letni intelektualista, nawrócił się na chrześcijaństwo rok temu częściowo dlatego, że jak wielu ludzi z jego środowiska był przekonany, iż ruch ten może przyspieszyć demokratyczne reformy, tak jak w byłym Związku Radzieckim i Polsce. „Codziennie dochodzi w Chinach do gwałcenia praw człowieka, lecz czynnie sprzeciwia się temu bardzo niewielu chrześcijan — mówi Yu. — Chrześcijanie powinni robić

więcej, żeby organizować pokojowe protesty, zachęcać i mobilizować innych”.

Wraz z żoną Yu zorganizował liczącą 30 członków kościół domowy w Pekinie. Jego zadaniem jest podnoszenie świadomości społecznej chrześcijan. Czasem wiąże się to z wielkim ryzykiem. Członkowie grupy Yu rozpoczęli pracę nad podziemnym pismem, w którym drukowane będą artykuły wybitnych pisarzy, uczonych i artystów chińskich, nawróconych na chrześcijaństwo.

Yu twierdzi, że jego telefon jest na podsłuchu i że władze monitorują jego pocztę elektroniczną, ale nie budzi to w nim strachu. „Przed nawróceniem bałem się prześladowań, teraz mam więcej pewności siebie — mówi Yu. — Odkąd jestem chrześcijaninem wiem, że moja wiara pozwoli mi przetrwać tortury, którym mogą mnie poddać w więzieniu”.

Obawy komunistów

Właśnie tego rodzaju odwaga przeraża partię komunistyczną. Jej przywódcy dostrzegają, że Kościoły katolickie i protestanckie były częściowo odpowiedzialne za upadek komunizmu w Europie Wschodniej. Partia szybko dławi każdy ruch, który może stanowić potencjalne zagrożenie dla jej władzy, zwłaszcza gdy zrzęsa on ludzi o różnym pochodzeniu. Przywódca Falun Gong, Li Hongzhi, zmobilizował tysiące swoich zwolenników do zgromadzenia się na placu Tiananmen w 1999 r., co stanowiło zagrożenie dla rządzących. Odpowiedzią władz były represje. Teraz, kiedy ruch Falun Gong został właściwie zlikwidowany, chrześcijanie stali się jednym z największych zagrożeń z powodu swojej liczebności i stopnia zorganizowania.

Ale dynamicznie rozwijający się Kościół mógłby rozwiązać wiele problemów, z którymi borykają się chińscy przywódcy — zdarza się więc, że władze patrzą przez palce, kiedy wspólnoty wiernych zakładają sierocińce, domy starców i inne placówki. Dla chrześcijan taka namiastka wolności wyznania to za mało. I niezależnie od intencji władz nie zamierzają zaprzestać głoszenia słowa Bożego. Tak w kraju, jak i za granicą.

Certyfikaty weterynaryjne pretekstem do wstrzymania importu

Rosja nie wpuszcza mięsa

Rosja od 1 czerwca nie wpuszcza na swoje terytorium mięsa z Unii Europejskiej. Bruksela nie wie, jak wiele transportów zostało zatrzymanych. Na razie próbuje przekonać Moskwę, żeby jeszcze przez miesiąc akceptowała obecne certyfikaty weterynaryjne 25 państw członkowskich.

Federacja Rosyjska uzasadnia zatrzymanie importu mięsa z Unii brakiem jednolitych certyfikatów weterynaryjnych. Moskwa dawno już wystąpiła do UE o zniesienie

obecnego systemu 25 osobnych krajowych świadectw weterynaryjnych i zastąpienie ich jednym unijnym dokumentem. Bruksela opracowała wzór, według którego państwa członkowskie wydawałyby certyfikaty. Ale porozumienie w sprawie tego dokumentu ma być częścią umowy weterynaryjnej z Rosją, w której ciągle wiele kwestii jest niewyjaśnionych. Rosja żąda na przykład, żeby jej produktom eksportowanym na unijny rynek Bruksela stawiała niższe wymagania sanitarne.

Poza tym nie chce zgodzić się na tzw. regionalizację. Po wprowadzeniu jednolitego unijnego świadectwa Rosja nie rozróżniałaby produktów ze względu na miejsce pochodzenia. A więc wybuch zarazy wśród zwierząt w jednym kraju natychmiast spowodowałby zakaz importu mięsa ze wszystkich państw Unii.

Nowe certyfikaty powinny, zdaniem Moskwy, obowiązywać już od 1 maja 2004 roku, czyli od dnia rozszerzenia. Unijna komisja ds. rolnych poprosiła swoje przedstawi-

cielstwo w Moskwie o wyjaśnienie sytuacji i wysłała list do rosyjskiego rządu, w którym apeluje o zniesienie zakazu. Chce czasu do końca czerwca na rozmowy w sprawie certyfikatów weterynaryjnych.

Unia Europejska jest największym dostawcą wołowiny na rosyjski rynek. W przypadku wieprzowiny wyprzedza ją Brazylia, a jeśli chodzi o drób — Stany Zjednoczo-

ne. Spośród państw UE najwięcej wołowiny do Rosji sprzedają Irlandia i Niemcy, w handlu wieprzowiną przodują Dania i Hiszpania, a mięsem drobiowym — Francja. Rosja utrzymuje kwoty importowe. W tym roku UE może sprzedać w tym kraju 27 tys. ton świeżej i 332 tys. ton mrożonej wołowiny, 227 tys. ton wieprzowiny i 205 tys. ton drobiu.

Międzynarodowa konferencja bezpieczeństwa

Ugruntowane i uporządkowane

Uczestnicy międzynarodowej konferencji omawiają współpracę w dziedzinie ochrony rozszerzonych granic Unii Europejskiej. Przystępność nie zważa na granice, dlatego też służby różnych państw muszą ściśle współpracować zarówno na lądzie, jak i na morzu.

Podkreślił to premier Algirdas Brazauskas, witając uczestników rozpoczętej w czwartek w Wilnie międzynarodowej konferencji, poświęconej sprawom ochrony granic. Konferencję kierownictwa pograniczników 10 krajów regionu bałtyckiego Brazauskas nazwał doskonałym sposobem wymiany informacji między wieloma państwami, ponieważ uczestniczą w niej obserwatorzy również z innych krajów.

Jak powiedział Brazauskas, Litwa stała się strażnikiem granic zewnętrznych Unii Europejskiej i poczuwa się do dużej odpowiedzialności za należyta ich ochronę i jest do tego przygotowana. „Ochrona granicy naszego państwa tworzona była przez przeszło 10 lat. Te granice, które wcześniej nie istniały — z Rosją i Białorusią — są ugruntowane prawnie i uporządkowane” — po-

wiedział Brazauskas. Minister spraw wewnętrznych Virgilijus Bulovas podziękował państwu sąsiednim i nie tylko sąsiednim za pomoc materialną, za szkolenie litewskich funkcjonariuszy oraz wymianę doświadczeń. Jako dobitny przykład postępu Litwy Bulovas wskazał punkt kontroli granicznej w Kienie, gdzie zastosowano najnowocześniejsze systemy ochrony granicy. Minister powiedział, że do tak wysokiego poziomu należy dążyć również w innych punktach.

W przekonaniu Bulovasa, współpraca między krajami regionu bałtyckiego jest efektywna, ale Litwie zależy na odpowiednim wykorzystaniu unijnych inwestycji, przeznaczonych dla naszego kraju w celu zapewnienia ochrony granic zewnętrznych UE.

Uczestnicy konferencji wileńskiej wymieniają informacje o zmianach w systemach ochrony granicy oraz omawiają plany międzynarodowej wielostronnej współpracy.

Podczas dwudniowej konferencji ma też być mowa o zwalczaniu nielegalnej imigracji oraz zorganizowanej przestępczości, zagrażającej nietykalności granic państwowych.

W ciągu ostatniego roku przewodniczącą konferencji była Litewska Służba Ochrony Granicy Państwowej (SOGP). Po zakończeniu spotkania przewodnictwo konferencją przejmą od Litwy pogranicznicy łotewscy, którzy zaprezentują w Wilnie program środków przewidzianych na lata 2004-2005. Pierwsza konferencja na temat współpracy służb ochrony granic regionu bałtyckiego odbyła się w 1997 r. w Finlandii. Każdego roku przewodnictwo konferencją przejmuje coraz inny kraj regionu Morza Bałtyckiego.



W przekonaniu Bulovasa, współpraca między krajami regionu bałtyckiego jest efektywna. Fot. ELTA

Zdobycznicy na posterunku na Porubanku

„Złapano” kapelusze

Na posterunku na wileńskim Porubanku skonfiskowano prawie 7 tysięcy damskich kapeluszy, które przywędrowały z Chin.

W deklaracji oficjalnie były podane towary użytku powszechnego oraz 14,5 tys. syntetycznych kapeluszy. Gdy celnik sprawdził ładunek, okazało się, że były tam również kapelusze z naturalnego

plótna, a także robione na drutach i szydełkowe. Za tego rodzaju towary płaci się cło w wysokości 2,7 proc. od wartości. Jak poinformował wileński terytorialny urząd celny, ogólną wartość nielegalnie wwiezionych towarów wyceniono na 5 tys. 600 litów. Zgodnie z Kodeksem Administracyjnym, za tego rodzaju wykroczenie grozi grzywna od tysiąca do pięciu tysięcy litów.

Gang złodziei samochodowych

Wpadli za kradzież

Policja kryminalna Szawel wykryła dwa gangi złodziei samochodowych. Dwaj członkowie jednego gangu są już dobrze znani policji, ponieważ byli sądzeni.

Do innej grupy natomiast należeli młodzi chłopcy, którzy nigdy nie mieli do czynienia z policją.

W sumie w tym tygodniu oba gangi skradły aż 6 samochodów: jeden marki Mazda Xedos 6 oraz pięć aut marki VW Golf.

Policja wszystkie samochody znalazła, a trzech złodziei zostali zatrzymani. Przewidywalnie kradzież samochodów w Poniewieżu trudni się znacznie więcej osób z różnych gangów.



Ministerstwo Komunikacji, zajęte rozstrzygnięciem problemów bezpieczeństwa ruchu, wczoraj na placu Katedralnym zaprezentowało jedyne na Litwie urządzenie imitujące efektywność samochodowych pasów bezpieczeństwa. To urządzenie jest pochylą płaszczyzną długości 3,5 metra, na której są dwa siedzenia z pasami bezpieczeństwa. To urządzenie, zjeżdżając w dół z prędkością 12 km na godzinę, uderza w przeszkodę, pozwalając odczuć siedzącemu w urządzeniu to, co odczuwa kierowca bądź pasażer w razie uderzenia samochodu w przeszkodę jadąc z prędkością 30 km na godzinę. Fot. ELTA

Przesyłka więzienna

„Tłuste” narkotyki

Funkcjonariusze Olickiego Zakładu Karnego w paczce zaadresowanej do skazanego znaleźli, jak się przypuszcza, narkotyki — około 14 gramów suszonych konopi. Narkotyki zostały ukryte w smalcu ze skwarkami, informuje rzecznik prasowy Departamentu Penitencjarnego.

Sprawdzano przywiezione z poczty do poprawczaka przesyłki, w tym również dla 39-letniego N. B., umieszczonego w osobnym lokalnym sektorze.

Przysłana z Wilna paczka zawierała makaron, kaszę, cebule, suszone owoce, herbatę, a także smalec ze skwarkami oraz kilkadziesiąt piłeczek pingpongowych. Około 3 kilogramów smalcu umieszczono w woreczku polietylenowym z rączkami, a ten z kolei — w plastikowym wiaderku. Podczas sprawdzania smalcu wykryto w nim zieloną substancję pochodzenia roślinnego. Osiem jej kulek było zapakowanych do błony polietylenowej.

Przypuszczalnie jest to substancja narkotyczna — suszone konopie (marihuana). W smalcu znaleziono około 14 gramów tego narkotyku.

Skazany N. B., gdy stawił się po odbiór paczki, przyznał się funkcjonariuszom, że czekał na przesyłkę, że zna nadawcę, ale „trawka” jest dla niego niespodzianką.

Czterokrotnie sądzony mieszkaniec rejonu trockiego w poprawczaku znalazł się za zabójstwo i rabu-

Skutki palenia trawy

Płonie torfowisko

W rejonie szawelskim, we wsi Karpiszki już czwartą dobę z rządu strażacy i żołnierze zmagają się z płonącym torfowiskiem.

Jak donoszą strażacy, pomimo dobrego wyposażenia technicznego i fachowych sił, wciąż nie udaje się do końca ugasić ognia, bowiem przeszkadza w tym silny wiatr. Gdy

Wileński Sąd Okręgowy skazał go na 7 lat pozbawienia wolności, które upłyną w sierpniu 2007 r.

Znalezioną substancję przekazano ekspertom. W związku z nielegalnym dysponowaniem substancji narkotycznych i psychotropowych służba wewnętrzna poprawczaka wszczęła postępowanie dowodowe — już po raz 24 w tym roku.

Jak informuje komunikat prasowy, kierownictwo Departamentu Penitencjarnego jest przekonane, że już najwyższy czas zabronić skazanym i więźniom na otrzymywanie poczty oraz przekazywanie przesyłek, gdyż jest to jeden z najpopularniejszych sposobów przekazywania narkotyków i zakazanych przedmiotów.

Dzięki wprowadzeniu od 1 stycznia 2003 r. nowych racji żywnościowych znacznie polepszyło się wyżywienie skazanych. Ponadto pożądane artykuły spożywcze, papierosy, przedmioty higieny osobistej mogą oni nabyć w sklepach, działających na terenie zakładów więziennych. Podobna praktyka jest również stosowana w krajach Unii Europejskiej.

Ministerstwu Sprawiedliwości już przedstawiono nowelizację Kodeksu Postępowania Karnego, zakazującą więźniom otrzymywanie paczek. Wkrótce projekt ma się znaleźć w Sejmie.

W olickim poprawczaku obecnie karę odbywa ponad 1400 recydywistów.

tylko strażacy uporają się z jednym ogniskiem, zaraz obok rozpętuje się następne. Kierownik grupy ratowniczej Kęstutis Simanauskas podaje, że pożar się wszczął prawdopodobnie od podpalonej w pobliżu trawy. Spaliła się spora część łąki oraz rosnące obok krzewy. Zdaniem Simanauskasa, zmagania z żywiołem mogą potrwać jeszcze parę dni.

Kronika
kryminalnaPolicjant
spowodował krakse

W Koszedarach o godzinie 22 pijany policjant poza godzinami pracy spowodował wypadek.

Jadący własnym samochodem marki Audi 80 funkcjonariusz wjechał na przeciwny pas i uderzył w samochód VW Golf. Zgodnie z potwierdzeniem policji, żaden z kierowców nie ucierpiał. Uszkodzone zostały jedynie samochody. Jak się okazało, we krwi sprawcy wypadku wykryto alkohol. Policja rejonu koszedarskiego w sprawie wypadku wszczęła służbową kontrolę.

Znaleziono materiały
wybuchowe

Wczoraj na terenie byłej bazy wojskowej w Północnym Miasteczku w Wilnie ponownie znaleziono pocisk. O znalezisku przy skrzyżowaniu ulic Žirmūnai i Lakūnų powiadomił policję robotnik budowlany. Zgodnie z relacją starszego komisarza policji miasta Wilna, na miejsce zagrożenia szybko zostały wezwane służby specjalne. To, czy pocisk jest niebezpieczny, z którego roku i jakiego państwa pochodzi, już wkrótce ustalą saperzy. Oni też zdecydują o jego dalszych losach, czy i gdzie ma być przechowywany. Północne Miasteczko w Wilnie powstało jeszcze w XIX wieku i tam były zlokalizowane wojska carskiej Rosji, Polski, a następnie ZSRR, dlatego jakiegokolwiek materiały wybuchowe nie są tu czymś nadzwyczajnym.

Gwałciela złapał pies

Funkcjonariusze oddziału specjalnego rejonu wileńskiego przy pomocy wyszkolonego psa zatrzymali gwałciela. Pełnili wówczas służbę na trasie Miedniki-Turgiele, gdy z lasu wyszło dwoje mężczyzn i oznajmiło, że nieco dalej, obok wsi Podworze jakaś kobieta wzywa pomocy. Gdy policjanci udali się w tym kierunku, zobaczyli biegnącą kobietę, która powiedziała, że została zgwałcona. W szoku kobieta nie była w stanie niczego więcej dokładnie powiedzieć, tylko wskazała, w którym kierunku udał się ów mężczyzna. Pies policyjny doprowadził funkcjonariuszy do miejsca, gdzie stał nagi mężczyzna. Kiedy przestępca się zorientował, że jest w opałach, chwycił kij i rzucił się na policjantów. Tego rodzaju samoobrona jednak nic nie pomogła. Policjanci szybko założyli mężczyźnie kajdanki i odwieźli pijanego przestępcę na posterunek. Do kobiety została wezwana karetka pogotowia i lekarze udzielili jej niezbędnej pomocy medycznej. Rozmowę z poszkodowaną przeprowadził również psycholog. Jak się okazało, gwałcieliem jest mieszkańcem rejonu oniksztyńskiego. Dalszy przebieg sprawy bada policja.

Przesady studenckie istnieją nie od dziś — niektóre tylko się modyfikują

Na egzamin w czerwonych majteczkach

Jak zwykle, zabrakło jednej nocy. Trzecia część pytań wykuła od deski do deski, druga ćwierć mniej więcej znana, pozostała... no, tak. Dzień egzaminu nadszedł i nieodwołalnie zbliża się chwila, gdy trzeba będzie błysnąć wiedzą — albo pustką.

Ale nawet gdy luki w wykształceniu świecą bardziej, studenci nie załamują rąk. Są przecież jeszcze przesady, dziwactwa, sposoby, modlitwy i czary-mary. One pomogą! Studenci to brać zabobonna, zwłaszcza, jeśli chodzi o naukę. Nawet, jeśli na co dzień głaszczą czarnego kota, a pierwszej napotkanej kobiecie pomogą nieść puste wiadra, w dzień egzaminu, wiadomo, lepiej nie wywoływać wilka z lasu. Wtedy prawie każdy ma swoje własne sposoby, by przebłągać wszystkie bóstwa i właściwie pokierować losem. A więc — jakie są te przesady studenckie, które, choć śmieszne i absurdalne, potrafią dodać pewności siebie i redukują stres przedegzaminacyjny? „Spam” przyniesie szczęście. Ilu studentów, tyle sposobów. Nie wszyscy, oczywiście, wierzą w cuda, a nawet w niewinne talizmany. Opierają się na zimnej logice, ufają tylko własnemu rozumowi. Wiktoria, studentka trzeciego roku, jest pewna, że jeśli na egzamin idzie się z pustą głową, nie pomogą żadne przesady. Jeśli bardzo się denerwuje, powtarza swoją własną „mantrę”, którą sama ułożyła i która ją uspokaja. „Mówię sobie kilka razy — jestem spokojna i opanowana, posiadam duży zasób wiedzy i potrafię umiejętnie go wykorzystać. I nawet kiedy to nieprawda — działa! Nabieram pewności siebie. Ale zdając egzamin polegam tylko na wiedzy”.

Artur z kolei — i egzaminy, i wszelkiego rodzaju zabobony — traktuje ze stoickim spokojem. „Nie wierzę w żadne takie sztuczki czy



Gdy już wiedzę się zdobyło, trzeba pilnować, by z głowy nie uleciała. A, jak się okazuje, ujęcia może mieć różne. Np. można ją stracić wraz z włosami albo zarostem
Fot. Marian Paluszkiwicz

jakiś tam znaki. Ignoruję je po prostu. Przebiegł drogę czarny kot — i dobrze. Lustro się rozbiło — co z tego? Nie widzę żadnego związku między studiami a przesadami”. Tym niemniej większość młodych ludzi, mimo zapewnień, że są wzorem zdrowego rozsądku i sceptycyzmu, przyznaje, że na czas egzaminów łagodzą swoje niezłomne zasady. Ewa opowiada: „Naprawdę nie jestem przesadna. Nie wierzę ani w koty, ani w drabiny, ani w kominiarzy. Ale ostatnio otrzymałam od znajomej e-maila. Był to tak zwany spam — bezsensowny liścik, który wędruje po internecie, przesyłany od jednych ludzi do drugich. Przeczytałam, że to list szczęścia, który zapewni powodzenie na egzaminach, jeśli tylko porzysłałam go do kolejnych swoich dziesięciu znajomych. W przeciwnym razie na pewno obleję. Wściekłam się i w pierwszym odruchu chciałam po prostu wymazać to przesłanie. Ale potem zastanowiłam się — a gdyby naprawdę coś się stało złego? Wiadomo, list nie może spr-

wić, że obleję, ale po otrzymaniu takiej wiadomości w podświadomości miałam już tę informację. Długo nie rozmyślając, powysyłałam maila do dziesięciu adresatów. Śmieję się sama z siebie, ale po co ryzykować”.

Koleżanka Ewy, Krystyna, studiuje psychologię. Nie nabija się z przyjaciółki, choć też otrzymała od niej wspomniany liścik. Krystyna przypomina, że na jednym z wykładów rozmawiali właśnie o studenckich zabobonach. Wtedy nawet wykładowca potwierdził, że to nic złego ani głupiego. „Egzamin to jednak niemały stres. Każdy uspokaja się, jak może. Nie ma chyba ludzi, którzy wierzą, że jakieś rytuały czy przedmioty pomogą, nawet gdy się nic nie umie. Ale kiedy w głowie jest wiedza, a nad zdenerwowaniem nie udaje się zapanować, wtedy można uciec się do takich małych sztuczek. To swego rodzaju placebo — człowiek wierzy, że ulubiony miś przyniesie szczęście, i tak się staje. Nie trzeba jednak popadać w skrajności — żeby wszystkie te

magie nie przesłoniły najważniejszej rzeczy — nauki”.

Przesady studenckie istnieją nie od dziś. Gdy rodzice dzisiejszych studentów siedzieli jeszcze w ławkach akademickich, też mieli swoje „wierzenia”. Oceny wówczas stawiano w skali pięciopunktowej. Studenci przed egzaminem wkładali do buta pięć kopiejek, by otrzymać najwyższy stopień. Po wyjściu z domu trzeba było uważać. Nie na czarnego kota, tylko na płeć piękną. I nie dlatego, że przed egzaminem zakochać się nie poleca, a po prostu — baba mogła przynieść pecha. Kto znał upodobania wykładowcy, aktywnie to wykorzystywał. Np., jeśli było wiadomo, że profesor lubi zielony kolor, na egzaminie audytorium rozkwitało na zielono — była to obowiązkowa barwa wszystkich strojów. Większość przesądów w takiej samej, lub nieco zmodyfikowanej formie przetrwała do dziś. Studenci — sceptyczni, niedowiarki, zabobonni, neutralni — prześcigają się w wymienianiu drobnych rytuałów, które w jakiś sposób potrafią dodać pewności siebie. I Bogu świeczkę... Po pierwsze — szycować się do egzaminów trzeba pilnie i pracowicie, ale po całym dniu wkuwania — nie zarywać nocy. Lepiej wypić ziołowej herbatki, a notatki położyć pod poduszkę. Wtedy wiedza sama wejdzie do głowy! Gdy już wiedzę się zdobyło, trzeba pilnować, by z głowy nie uleciała. A, jak się okazuje, ujęcia może mieć różne. Np. można ją stracić wraz z włosami albo zarostem. Dlatego przykazuje się przed egzaminem włosów w żadnym wypadku nie obcinać. Nie wolno także rano umyć głowy ani się ogolić. Bo wraz z tymi czynnościami higienicznymi podpiszemy na siebie wyrok — wszystkie wiadomości znikną w czeluściach umywalki. Po porannej toalecie pora się ubrać. Kodeks przesądów egzaminacyjnych prze-

widuje wręcz protokolarną reglamentację każdego szczegółu garderoby. Od bielizny poczynając. Jeśli dziewczyna chce dobrze zaliczyć egzamin, powinna włożyć nie inne, a czerwone majteczki. Niektórzy mają swoje szczęśliwe stroje, które tradycyjnie wkładają podczas sesji. Najczęściej to ten sam garnitur albo bluzka. Ale są też większe oryginalności. Np. Mindaugas wszystkie sprawdziany pisze, włożywszy na prawą rękę jaskrawo zieloną rękawiczkę. Wykładowcy nie mają nic przeciwko takiej ekstrawagancji, tylko się śmieją. Do torby studenci wrzucają ulubione długopisy, maskotki, słuchają przed egzaminem lubianych zespołów. Jedni lubią siebie rozpieszczać — w drodze na egzamin zjedzą pączka czy tabliczkę czekolady. Inni odwrotnie — umartwiają się. „Nie wiem, czy można to nazwać przesadą, ale przed egzaminem nie robię nic przyjemnego, rezygnuję nawet z papierosa — opowiada Edek. — Wszystkie uroki życia pozostawiam na później, gdy będę już miał spokojną głowę”. Przed ustnym egzaminem też warto przestrzegać paru zasad. Po pierwsze — nie rozmawiać z nikim o niedanych egzaminach. Po drugie — kurczowo trzymać się za indeks, bo jeśli pod drzwiami profesora wypadnie z rąk — pech! Przed egzaminem studenci życzą sobie powodzenia, ale za takie życzenia dziękować nie wolno. Chyba, że posłać do diabła tego, kto życzy po rosyjsku — „Ni pucha, ni piera”. Gdzie diabłu ogarek, musi być i świeczka Panu Bogu. Niektórzy żegnają się przed egzaminem i liczą na pomoc niebios. I cóż — czy pomagają bogowie, czy siły nieczyste, czy wrodzona inteligencja, czy magiczne zaklęcia, jednak kolejnym pokoleniom studentów udaje się jakoś przebrnąć przez kolejne sesje. Może właśnie dzięki przesadom...?

Małgorzata Kozicz

Piosenkarka Dido lubi podawać się za kogoś innego

Księgowa lekkich obyczajów



Wyobraźcie sobie, że idziecie po ulicy, a wszyscy mijani ludzie oglądają się za wami, gapią się i szepczą. Co odważniejsi podchodzą, proszą o zdjęcie i autograf... Los człowieka sławnego! Popularność może miło połaskotać, ale na dłuższą metę potrafi być uciążliwa.

Pewnie dlatego wielcy tego świata (i ci mniejsi też) wymyślają przeróżne sposoby, by nie zostać rozpoznani. Ktoś wkłada na nos słoneczne okulary, na oczy wciąga czapkę i przemyka się pod ścianami... Ktoś nie musi za bardzo się maskować, bo bez makijażu, wykonanego przez dziesiątki stylistów, wcale nie przypomina olśniewającej gwiazdy, tylko sprzedawczynię z mięsnego... A gdy już dochodzi do konfrontacji, zawsze można się nie przyznać do własnej gwiazdnej tożsamości.

Tak właśnie często robi pios-

senkarka Dido. Wynalazła własne sposoby, jak skutecznie odstraszyć zbyt natarczywych ciekawskich.

Dido często mówi ludziom, że pracuje jako prostytutka, ponieważ uwielbia patrzeć na ich zakłopotanie. Brytyjska piosenkarka przyznaje, że bardzo często jest rozpoznawana, ale zwykle udaje jej się przekonać ludzi, że wcale nie jest „tą sławną Dido”.

„Wiele osób podchodzi do mnie mówiąc, że wyglądam, jak Dido, a ja czasami dziękuję albo przyznaję, że to ja jestem Dido lub twierdzą, że nigdy o kimś takim nie słyszałam. Nigdy nie okłamałabym dziecka, ale niektórym osobom mówię, że jestem kimś innym. Najszybciej kończą się rozmowy, w których twierdzą, że jestem prostytutką albo księgową.” — zwierza się piosenkarka.

Opr. M. K.

Fan „Radiohead” nagrywa nowe wersje przebojów

Współpraca jednostronna

„Radiohead” mają rzesze fanów na całym świecie. Także w Polsce. I są to fani wielce aktywni. Nie tylko słuchają, ale pomagają tworzyć! Grupa pod dowództwem Thoma Yorke’a oczekiwała się właśnie dwóch nowych numerów, których autorem jest... Paweł Osmolski. Utwory nazywają się „Follow Me Around” oraz „Big Ideas (Don't Get Any)” i pochodzą z okresu albumu „OK Computer”.

Jak doszło do kolaboracji, o której muzycy „Radiohead” nawet nie wiedzą? Paweł wziął na warsztat zapis wokalu Thoma Yorke’a i gitary akustycznej z dostępnych mu koncertowych bootlegów i dograł do nich pozostałe instrumenty. W ten sposób powstały wersje „zespołowe”.

„Zawsze byłem ich („Radiohead”) wielkim fanem i zawsze interesowałem się ich koncertami. Byłem

w posiadaniu kilku bootlegów, na których znalazły się nagrania nigdy przez nich niewydane. Pomyślałem sobie, że w ramach eksperymentu dogram do nich inne instrumenty. Nigdy nie chciałem ich udostępnić, ale moi znajomi powiedzieli, że powinienem dowiedzieć się co o nich sądzą inni. Byłem bardzo zaskoczony, kiedy okazało się, że się podobają” — opowiada Paweł.

Najnowszy numer Osmolskiego i „Radiohead” „Big Ideas (Don't Get Any)” znany również jako „Nude” został oparty na wyściepie z Tokio z 23 stycznia 1998 roku. W przygotowaniu jest kolejny numer zatytułowany „Big Boots”. Gotowych nagrań można posłuchać na fanowskiej stronie www.ateaseweb.com. Wszystkie powstają w domowym studiu Pawła na jego komputerze. Aby uzyskać brzmienie jak najbliższe zespołowi Osmolskiego najczęściej słucha bootlegu z San Francisco.

Jak zamienić strach ciulacza w odwagę inwestora

Inteligencja finansowa

Dlaczego bogaci wciąż stają się bogatsi, a biedni biedniejsi, a klasa średnia szarpie się, spłacając kredyty? Jednym z powodów jest to, że o pieniądzach uczymy się w domu, a nie w szkole — pisze Robert Kiyosaki, autor książki „Bogaty ojciec, bogaty syn”, który zachęca do kształtowania w nas samych i naszych dzieciach inteligencji finansowej, brak której jest powodem ciągłego deficytu naszych budżetów rodzinnych i naszych niepowodzeń. — Nas nie stać na to — to są słowa, których nie powinno się mówić przy dzieciach — uważa autor książki.

— Nasze życie biegnie zwykle po-

dobną drogą. Uczymy się, kończymy studia, szukamy dobrej pracy, w końcu ją znajdujemy, pracujemy zarabiamy pieniądze. Gdy wychodzimy za mąż, mamy więcej pieniędzy, bo co dwie pensje to nie jedna, więc możemy sobie pozwolić na większe wydatki. Kupujemy mieszkanie, samochód, komputer, rodzimy dzieci i pracujemy coraz więcej, żeby to wszystko spłacić, kształcić dzieci, kupić lepszy samochód, zmienić mieszkanie na większe albo wybudować dom. Awansujemy, zarabiamy coraz więcej, coraz bardziej boimy się utraty pracy, bo mamy kredyty do spłacenia i przyzwyczailiśmy do pewnego poziomu życia. Szczęśliwe małżeństwo po trzydziestce jest już dobrze osadzone w pułapce wyścigu szczurów i pozostanie w niej do emerytury, pod warunkiem, że małżonkowie nie stracą pracy. Będą pracować dla właścicieli firmy, na podatki i dla banku, w którym zaciągnęli kredyty.

I będą radzić swym dzieciom: ucz się pilnie, żebyś mógł znaleźć pewną i dobrą pracę — pisze Robert Kiyosaki. Nie uczy-

my naszych dzieci odpowiedzialności, lęk przed brakiem pieniędzy każe tkwić nam na pewnej posiadzie, nawet gdy jest nam źle. Kiyosaki twierdzi, że odruchowe mówienie „nie stać mnie na to” usypia mózg rodzica i dziecka. Lepiej zadawać pytanie: jak mogę to osiągnąć? Tak pyta bogaty rodzic. Biedny rodzic mówi dziecku: ucz się pilnie, żebyś znalazł dobrą firmę, dla której będziesz pracować. Bogaty rodzic też chce, by dziecko pilnie się uczyło i znalazło dobrą posadę. Ale nie po to, by dla niej pracować, ale by ją kupić.

— Wielu inteligentnych i wykształconych ludzi odnosi sukcesy zawodowe, zarabia dużo pieniędzy i wszystko wydaje. Umieją zarabiać, ale nic poza tym. A w życiu wcale nie chodzi o to, ile pieniędzy zarabiamy, tylko o to, co z nimi robimy — twierdzi Kiyosaki. Gdy bogaty i biedny otrzymają tyle samo pieniędzy, robią z nich inny użytek. Bogaci nabywają aktywa, czyli bony, weksle, nieruchomości, dobra intelektualne, które dają dywidendy, licencje. Biedni i klasa średnia nabywa pasywa — większe mieszkanie, lepszy samochód, nowe meble. Im większe mamy zarobki, tym większą część oddajemy.

— Większość ludzi nigdy nie wygrywa, gdyż bardzo boi się przegrać. Nikt nie lubi stracić — stwierdza Kiyosaki — ale nie ma bogatej osoby, która by nigdy nie straciła. Za to większość biednych nie straciła ani grosza w inwestycjach. Jeśli marzysz o wolności, chcesz dysponować swoim czasem i życiem, pieniądze muszą pracować na ciebie, a nie ty na pieniądze — podpowiada Kiyosaki. Inwestowanie to nie hazard. Ryzyko zawsze istnieje, ale nasza wiedza i inteligencja służą jego minimalizacji. Dlatego warto zainwestować w swoją finansową edukację. Najpotężniejsze aktywa to nasze umysły, one mogą obrócić to, co mamy w miliony.



Postawy i zachowania

Raczej nieodpowiedzialni...

Firma Durex przedstawiła niedawno raport dotyczący postaw i zachowań seksualnych Polaków. W niektórych momentach łamie on powszechne krajowe stereotypy.

Pierwszy dotyczy korzystania z prezerwatyw. Prezerwatywa jest tradycyjnie najchętniej stosowanym polskim środkiem antykoncepcyjnym. Okazuje się jednak, że 40 procent rodaków uprawiało seks z partnerem (w tym także nowym) bez jej użycia. Największe poczucie odpowiedzialności wykazali w tym względzie najmłodszy — jedynie co czwarta osoba w wieku poniżej 16 lat współżyła bez prezerwatywy. Najmniej odpowiedzialne okazały się osoby między 26. a 31. rokiem życia oraz te po-

wyżej 44 lat. Drugi stereotyp dotyczy decyzji o podjęciu współżycia seksualnego. Okazuje się, że Polacy podejmują je dość szybko. Co drugi respondent (dwa razy częściej mężczyźni niż kobiety) gotów jest pójść do łóżka w ciągu pierwszego miesiąca romansu. Co piąty mężczyzna oczekiwałby seksu już pierwszej nocy. Najstarsze są osoby powyżej 34. roku życia. Co druga osoba poszłaby do łóżka po maksimum tygodniowej znajomości.

Okazuje się także, że 4 na 10 badanych Polaków przyznaje się do jednonocnego seksu z przygodnym partnerem. Doświadczenie takie posiada prawie połowa respon-

dentów płci męskiej. Trochę mniej przypadkowości (28 procent) w swoim życiu seksualnym dostrzegają kobiety.

Tegoroczną nowością raportu jest skala krajowego seksu wirtualnego. Prawie 25 proc. Polaków uprawiało go za pośrednictwem łączności telefonicznych, Internetu, lub e-maili. Nieco częściej czyniły to kobiety. Standardowo wypadły natomiast badania udawania orgazmu przez kobiety. Tradycyjnie udaje go prawie połowa respondentek. Jednak to kobiety częściej niż mężczyźni (78 proc. do 75 proc.) przyznają się do pełnej satysfakcji ze swojego życia seksualnego.

Na podstawie prasy polskiej opracowała Alina Sobolewska

Ładną być

Stop z plotkowaniem na słońce...

Przestańmy oskarżać — jak to ostatnio bywa — o najgorsze. Gdyby słońce słyszało, co o nim się mówi, już dawno przestałoby świecić. A przecież nawet jeśli doznajemy ze strony słońca krzywd, bywa to na ogół przeważnie nasza wina. Nie słuchamy ostrzeżeń, stosujemy nieodpowiednie środki przeciwko jego promieniowaniu lub w ogóle o nich zapominamy.

Z wiedzy, która nazywa się helioterapią, a obejmuje wszystko, co dotyczy leczenia słońcem, wynika bez żadnych wątpliwości, że z jego strony możemy oczekiwać więcej dobrego niż złego. Po zimie, po pochmurnym przedwiośniu, lekarze obserwują u wielu pacjentów pogłębiające się przygnębienie i apatię. Wystarczy jednak kilka słonecznych dni, udany pogodny weekend spędzony na powietrzu, a stany te, będące niekiedy na granicy depresji, mijają bez koniecz-

ności stosowania leków. Również nerwicowcy pod wpływem słońca odczuwają poprawę nastroju. Stają się pogodniejsi, spokojniejsi, mniej rozkojarzeni, gotowi do podejmowania trudnych zadań. Bez słońca nie ma zdrowych kości. Jego promienie sprawiają, że organizm zostaje wzbogacony o witaminę D, co jest ważne zarówno dla prawidłowego rozwoju dzieci, jak i dla zdrowia struktury kostnej u starszych osób. Stwierdzono, że u pensjonariuszek domów opieki, które lubią już od wczesnej wiosny choć przez pół godziny dziennie odpoczywać na ławce w słońcu maleje zagrożenie osteoporozą. Promienie ultrafioletowe w rozsądnych dawkach sprawiają, że nasza krew przyswaja więcej tlenu, obniża się poziom cholesterolu, a podnosi zużycie kalorii (chudniemy!). Korzystnie zmienia się też gospodarka hormonalna. W organizmie mężczyzny zwiększa się ilość testosteronu, a u kobiet estrogenów.

Pomysły mężczyzn XXI wieku

Pas cnoty na drogę...

W związku z obostrzeniami na europejskich lotniskach, pasażerowie i ich bagaże są poddawani szczególnej kontroli. Oficerowie prześwietlają walizki podróży, podczas gdy ci są proszeni o przejście przez bramkę, w którą są wbudowane detektory metali.

40-letnia Brytyjka nie mogła przejść przez czule na metal przejście na lotnisku w Atenach, gdyż co rusz włączał się alarm. Jakież musiało być zdziwienie oficerów, gdy w końcu odnaleźli przyczynę problemu. Okazał się nim... pas cnoty przymocowany do bioder kobiety, jak podaje USA TODAY. Ślusarz nie był potrzebny, gdyż kobiecie

w obronę wziął pilot samolotu. Prasa ujawniła, że Brytyjka tłumaczyła się policji, iż zazdrośny mąż w obawie przed zdradą zmusił ją do noszenia podczas pobytu w Grecji pasa cnoty. Policja nie zdradziła jakiego rodzaju sprzęt opasał kibić Brytyjki, z pewnością jednak różnił się od średniowiecznego, który był rodzajem gorsetu zrobionego z żelaza lub srebra obejmującego ściśle talię kobiety z metalową listwą przechodzącą między nogami. Biedne niewiasty nie dość, że miały problem z poruszaniem się, nie mogły czuć się swobodnie również w toalecie. W listwie pasa były co prawda niewielkie otwory, ale zaopatrzone w ostre zęby. Na wszelki wypadek...

Moda

Mały z wystrzępionymi brzegami

Jak to się stało, że nagle wszystkie kobiety pragną mieć tę samą rzecz? To spotkało mały tweedowy żakiet z wystrzępionymi brzegami, który w letniej kolekcji pokazała Chanel. Stał się prawdziwym hitem.

W Nowym Jorku zapragnęły go wszystkie kobiety. Noszony ze sznurkiem pereł nadaje najmodniejszy słodko grzeczny look džinsom, T-shirtom i sportowym spódnicom.

Problem tylko taki, że oryginał kosztuje trzy tysiące euro. Ale od czego jest wolny rynek? Natychmiast pojawiły się wariacje na temat w różnych cenach. Różowe, kremowe, niebieskie, z atlasowymi kokardkami zaprojektował Marc Jacobs, Nannette Lapore, tańsze wersje są w Zarze. W Chanel tym się nie martwią. Kopie jeszcze pobudziły apetyt na oryginał i firma nie może nastarczyć z zamówieniami.

Ty i psychologia

Dlaczego żyjemy pracą?

Ludzie przynoszą pracę do domu z wielu powodów: dlatego, że brakuje im czasu, nie potrafią odmówić szefowi, nie chcą dzielić się obowiązkami.

Czasem łączy się to z dodatkowymi pieniędzmi, a w niektórych wypadkach jest to potrzeba udowodnienia sobie, że jest się niezastąpionym, niezbędnym. Są też ludzie, którzy identyfikują się i przynoszą problemy napotykaną w pracy do domu. Dla tych osób

praca to nie tylko zarabianie pieniędzy — to sposób na życie. Nie potrafią oddzielić sfery służbowej od prywatnej. W każdej sytuacji może to spowodować spięcia rodzinne — nasz partner ma prawo wymagać, abyśmy to jemu poświęcali wolny czas. Życie nie powinno ograniczać się do problemów służbowych, do znajomych z pracy. Partner to ktoś więcej niż tylko powiernik do słuchania o kłopotach z szefem lub podopiecznymi.

ZIARNA WIARY

Modlitwa o nowe życie

Opiekunka matek

Wikariusz diecezji wileńskiej Jego Ekscelencja biskup Juozas Tunaitis zatwierdził do prywatnego odmawiania Litanię do Matki Bożej Brzemiennej. Litania została napisana w 1995 roku przez Jana Kruszyckiego.

W ciągu wielu lat Litania była poprawiana i uzupełniana. W Litaniu tej prosimy Matkę Bożą o wstawiennictwo i pomoc kobietom brzemiennym, rodzinom wielo-

dzielnym, dzieciom. Ta, która sama była w tak trudnych warunkach Matką, z pewnością nas zrozumie i wysłucha. Litania ta jeszcze nie jest szerszemu gronu znana, ale w maju była już odmawiana codziennie w kościele franciszkańskim, obecnie będzie ona odmawiana w tym kościele w każdą sobotę. Niżej polecamy tekst Litaniu i zainteresowanych zachęcamy do jej odmawiania.

Litania do Matki Bożej Brzemiennej

Kyrie eleison, Chryste eleison, Kyrie eleison!

Chryste, usłysz nas, Chryste, wysłuchaj nas!

Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami!

Synu, Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami!

Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami!

Święta Trójco, Jedyne Boże, zmiłuj się nad nami!

— *Święta Maryjo*

— *Matko Boża Brzemienna*

— *Matko Emanuela*

— *Matko wypraszająca łaski u Ojca*

— *Matko wszystkich matek*

— *Oblubienico Ducha Świętego*

— *Postanniczko miłości Bożej*

— *Jaśniejąca Gwiazdo Nowej Ewangelizacji*

— *Wzorze cierpliwości*

— *Krynico bezpieczeństwa*

— *Wspomożycielko wzgardzonych i strapionych*

— *Schronienie opuszczonych i uciśnianych*

— *Perło dziewic*

— *Podpora potóżniczej służby zdrowia*

— *Opiekunko matek i kobiet brzemiennych*

— *Opiekunko samotnych matek*

— *Opiekunko samotnych ojców*

— *Ucieczko rodzin żyjących w trudnych warunkach*

— *Orędowniczko rodzin dotkniętych nalogami*

— *Pocieszycielko wszystkich cierpiących*

— *Opiekunko młodzieży*

— *Strażniczko wiary*

— *Kotwico naszej nadziei*

— *Ogniu ożywiający naszą miłość*

— *Orędowniczko pokoju i dobra*

— *Pałacu Księcia Pokoju*

— *Świątynio Pana*

— *Arko Przymierza*

— *Obdarowana łaski pełnią*

— *Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Pani!*

— *Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wystuchaj nas, Pani!*

— *Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami!*

Matko Boża Brzemienna, Opiekunko każdego życia! Módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy!

Módlmy się: Panie Jezu Chryste, Ty w nieograniczonej miłości Twojej dałeś nam Maryję za Matkę, aby w nas ożywiła wiarę i poczęte nowe życie, spraw, prosimy, abyśmy posłusznie spełniali nasze chrześcijańskie obowiązki i poprzez częstą spowiedź świętą, pokutę i Eucharystię zasłużyć na nagrodę w niebie. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

(Po każdym wezwaniu w Litaniu mówimy: „Módl się za nami”).

Czerwiec — miesiącem czci Serca Jezusowego

„Będzie pokój w Waszych rodzinach”

Tuż po miesiącu maryjnym w kalendarzu kościelnym następuje miesiąc czci Serca Jezusowego. W tym okresie w kościołach odbywają się nabożeństwa czerwcowe, a w wielu rodzinach katolickich odmawia się Litanię do Serca Jezusowego i Akt Zawierzenia Sercu Jezusowemu.

Kult Serca Jezusowego stał się bardziej znany dopiero w średniowieczu. Jednak już starożytni pisarze chrześcijańscy podkreślali, że to z przebitego Serca Jezusa narodził się Kościół i sakramenty, zwłaszcza Eucharystia — sakrament miłości.

Do szerzenia kultu Serca Jezusowego w sposób szczególny przyczyniła się niejaka Małgorzata Maria, która miała święte objawienia. Jako pierwszy kult Serca Jezusowego zatwierdził w 1765 roku papież Klemens XIII.

Zgodnie z objawieniami, jakie miała Małgorzata Maria, Pan Jezus obiecał, że osoby, które będą modliły się ku czci Jego Serca, otrzymają wszystkie potrzebne im w ich stanie łaski, w rodzinach ich zawsze będzie panował pokój i nie opuści ich w godzinie śmierci.

Dziś, w dobie powszechnego zabiegania, daleko nie każdy może wybrać się do kościoła na czerwcowe, ale przynajmniej Litanię do Serca Jezusowego każdy może wieczorem odmówić.

Kulisy Państwa Watykańskiego

Straż Papińska

Od XVI wieku bezpieczeństwa następcy św. Piotra strzeże 100-osobowa Gwardia Szwajcarska. Ubrani w granatowo-żółte mundury i hełmy z czerwonymi pióropuszcami wyglądają dziś dość egzotycznie.

Pierwsze wzmianki o żołnierzach szwajcarskich pełniących różne funkcje w posiadłościach papieskich pochodzą z XIV wieku. Jednak oficjalną datą utworzenia Gwardii Szwajcarskiej jest rok 1506. W tym to roku grupa żołnierzy szwajcarskich przekroczyła granice Państwa Watykańskiego i została pobłogosławiona przez papieża Juliusza II, którego uważa się za założyciela Gwardii Szwajcarskiej.

Gwardia Szwajcarska jest jednostką wojskową, do której zadań należy zapewnienie bezpieczeństwa papieżowi, ochrona pałaców papieskich i kontrola wejść na teren Państwa Watykańskiego.

Obecnie Gwardia Szwajcarska składa się ze 100 osób, a ich służba trwa 2 lata. Członkiem Gwardii Szwajcarskiej może zostać jedynie obywatel Szwajcarii wyznania rzymsko-katolickiego, cieszący się nieskazitelną opinią, który ukończył Akademię Wojskową w Szwajcarii. Nie może też mieć mniej niż 19 lat, ale i nie więcej niż 30. Kandydat musi mieć nie mniej niż 174 cm wzrostu, być kawalerem i posiadać dyplom ukończenia wyższej szkoły.

Każdego roku w maju odbywa się uroczystość, podczas której rekruci Gwardii Szwajcarskiej składają przysięgę wierności papieżowi i jego następcom. Uroczystość ta zwykle się odbywa na watykań-



Obecnie Gwardia Szwajcarska składa się ze 100 osób

Fot. ELTA

skim dziedzińcu św. Damazego w obecności przedstawicieli Kościoła, polityków, wojska oraz rodzin i przyjaciół. Gwardziści są uzbrojeni w halabardy i szable, rekwizyty, które uzupełniają ich oryginalny ubiór wojskowy, zaprojektowany według tradycji przez Michała Anioła. Tekst przysięgi odczytuje kapelan. Następnie każdy wezwany po imieniu wychodzi z szeregu, lewą ręką kładzie na sztandar, a z prawej ręki podnosi trzy palce na znak Trójcy Świętej i uroczystość potwierdza, że dochowa tego wszystkiego, co w przysiędze zapisane.

Każdego dnia mniej więcej dwie trzecie z całej liczby żołnierzy jest zaangażowanych do służ-

by w terenie. Ich służba nabiera szczególnego wymiaru w czasie audiencji papieskich lub gdy papież wychodzi na przechadzkę. Gwardziści zobowiązani są też do uczestnictwa w licznych prelekcjach, wykładach, muszą dbać o sprawność fizyczną, biorą udział w ćwiczeniach wojskowych, uprawiają też różne sporty (piłka nożna, tenis stołowy, kursy samoobrony). Nawet gdy gwardzista kończy czynną służbę wojskową, ma okazję pozostania w ścisłym kontakcie z kolegami — żołnierzami. Dla gwardzistów z rezerwy zostało utworzone Stowarzyszenie Eksgwardzistów. Członkowie Stowarzyszenia spotykają się regularnie na zebraniach, mitingach.

Uroczystość św. Jana Chrzciciela

Pustelnik i asceta

24 czerwca przypada uroczystość Jana Chrzciciela, syna Zachariasza i Elżbiety, krewnego Jezusa urodzonego w Judei. W młodym wieku udał się na pustynię, gdzie podjął życie ascety.

Na przełomie 28/29 roku życia rozpoczął publiczne nauczanie o nadchodzącym Królestwie Bożym oraz udzielał chrztu pokuty. Wskazywał na Jezusa jako na Baranka Bożego i nazwał Go Mesjaszem. Jan odważnie wystąpił przeciw Herodowi potępiając jego kazi-

rodcze małżeństwo z Herodiadą, za co został aresztowany, a następnie ścięto mu głowę.

Jan Chrzciciel był pierwszym świętym czczonym na całym świecie. Jest patronem wielu państw, diecezji i miast, a także patronem mnichów, dziewic, pasterzy, kowali, krawców, kuźnierzy, rymarzy, abstynentów, niezamężnych matek i osób skazanych na śmierć. Jest on orędownikiem podczas grabobicia i opiekuje się chorymi na epilepsję.

Grób św. Jana i Jego relikwie

6 czerwca — uroczystość Trójcy Przenajświętszej

Wielka tajemnica

Jest to bardzo ważne święto ruchome, które przypada zwykle w pierwszą niedzielę po Zielonych Świątkach.

W święcie tym kryje się największa tajemnica naszej wiary, że Bóg jest jeden w trzech osobach. A więc jest to uroczystość Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego. Tajemnica ta przekracza możliwości

ludzkiego zrozumienia, ale ma zasadnicze życiowe znaczenie. Wiare w Trójcę Świętą wyznajemy czyniąc znak Krzyża Świętego. W imię Trójcy Świętej zostaliśmy także ochrzczeni. Do Trójcy Świętej mamy dużo modlitw, koronek, hymnów, jest nawet Litania. Na Wileńszczyźnie jest wiele kościołów pod wezwaniem Trójcy Świętej.

znajdują się w Syrii w meczecie Ommaja, gdzie w 2001 roku odbyło się historyczne spotkanie Jana Pawła II z Wielkim Mufim, przedstawicielem islamu i gdzie oboje się modlili przed grobem Jana.

Imię Jan jest jednym z najbardziej popularnych zarówno w Polsce, jak też na Litwie i Łotwie. W tym roku po raz pierwszy na Litwie będzie to wolny dzień od pracy, a więc obchody słynnej Nocy Świętojańskiej prawdopodobnie zainicjują o wiele szersze kręgi.

Mongolia

Sto nowych chrześcijan

Jeśli w wielu krajach Europy liczba katolików spada, to w Mongolii rośnie. Ostatnio przystąpiło do chrztu ponad sto osób różnego wieku i różnych zawodów.

Pracujący w Mongolii kapłani przestrzegają zasady, że katechumenat rozpoczynają osoby co najmniej 16-letnie. Jedynym wyjątkiem jest sytuacja, kiedy o chrzest swego dziecka proszą rodzice. Muszą wówczas zobowiązać się do wspierania go w wierze.

Zawody strzelectwa praktycznego „Lithuania Open 2004”

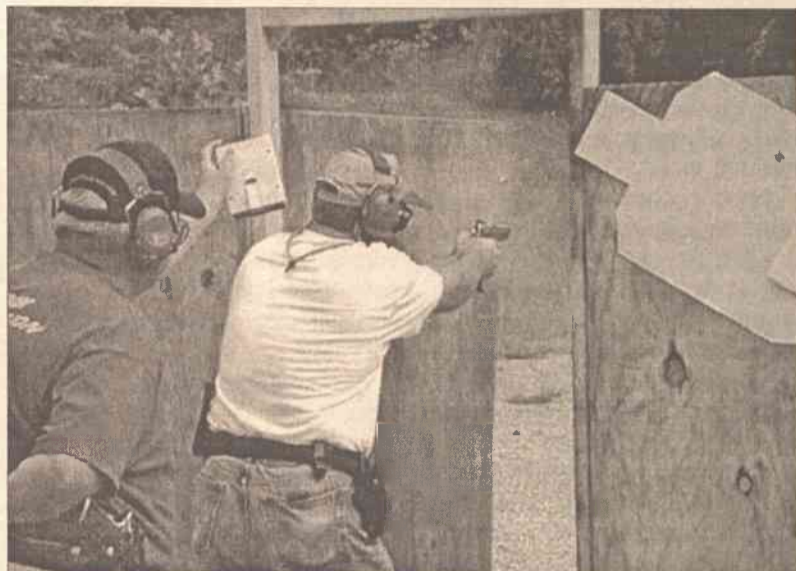
Szybko, celnie i... bezpiecznie

Dzisiaj na strzelnicy poligonu I Pułku Wojsk Wewnętrznych (rejon kowieński) po raz pierwszy w historii Litwy rozpoczyna się trzydniowe międzynarodowe zawody strzelectwa praktycznego „Lithuania Open 2004” z udziałem 120 zawodników z Wielkiej Brytanii, Danii, Czech, Polski, Niemiec, Łotwy i oczywiście Litwy. Większa część uczestników zawodów to policjanci, wojskowi, myśliwi i entuzjaści broni palnej.

IPSC — International Practical Shooting Confederation (Międzynarodowa Federacja Strzelectwa Praktycznego) została utworzona 24 maja 1976 roku podczas spotkania entuzjastów nowej odmiany sportu strzeleckiego o nazwie strzelectwo praktyczne.

Obecnie federacja IPSC zrzesza kilkadziesiąt krajów (zwanych regionami), a strzelectwo według jej reguł uprawia ponad 70 000 ludzi na całym świecie. U podstaw strzelectwa praktycznego leżała idea takiego organizowania treningów i zawodów, by sytuacje, z którymi spotykał się strzelec możliwie w pełni odzwierciedlały praktyczne aspekty użycia broni dużego kalibru. Strzelectwo praktyczne według reguł IPSC zdecydowanie różni się od klasycznego strzelectwa sportowego poprzez dodanie elementu czasu wykonania zadania strzeleckiego równoważnego z celnością strzałów.

Tarcze strzeleckie znacznie odbiegają od tarcz konkurencji olim-



Zawodnik pokonuje tor, na którym są rozstawione cele

Fot. archiwum

pijskich, nie wymagają tak wielkiej precyzji strzału, a ocena punktowa ogranicza się do trzech wartości. Zawodnik pokonuje tor, na którym są rozstawione cele i ewentualne dodatkowe przeszkody, które ograniczają zachowania lub wymuszają konkretne pozycje strzeleckie. Tor musi być pokonany w jak najkrótszym czasie.

Zawodnik otrzymuje jedynie ogólne wytyczne odnośnie danego zadania strzeleckiego i ma je rozwiązać samodzielnie, według własnego planu taktycznego. Ograniczają go jedynie zasady bezpieczeństwa, bardzo rygorystycznie wyznaczone i przestrzegane w tym sporcie. Strzelectwo praktyczne wymaga od zawodników, poza doskonałym opanowaniem celnego

strzelania, sprawnego posługiwania się bronią, także ogólnej sprawności fizycznej i intelektualnej.

Zawody według reguł IPSC rozgrywane są także z broni długiej, strzelb śrutowych i karabinów centralnego zapłonu. Jest to obecnie najszybciej rosnąca odmiana sportu strzeleckiego na świecie. Od wielu lat rozgrywane są międzynarodowe mistrzostwa krajów, kontynentów i oczywiście świata, które gromadzą na starcie setki zawodników i drużyn z wyczynowymi producentów broni na czele. Jest to sport dostarczający zawodnikom i widzom ogromnych emocji, a jednocześnie bardzo bezpieczny, dzięki rygorystycznym zasadom bezpieczeństwa.

Były wiceprzewodniczący MKOl skazany na więzienie

Łapówkarz Kim

Były wiceprzewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKOl) Kim Un-yong został skazany przez sąd w Seulu na dwa i pół roku więzienia za korupcję — poinformowała wczoraj agencja prasowa Yonhap. Kim został ponadto ukarany grzywną w wysokości 780 milionów wonów, czyli ponad 670 tysięcy dolarów.

73-letni Kim, jeden z najbardziej zasłużonych działaczy w międzynarodowym ruchu olimpijskim, został aresztowany 27 stycznia w szpitalu w Seulu. Oskarżono go o łapówkarstwo i przekupstwa, związane ze

sprawowaniem kierowniczych funkcji w narodowym Komitecie Olimpijskim i w Międzynarodowej Federacji Taekwondo. Kim opuścił szpital z maską na twarzy, a przebywał tam z powodu zawrotów głowy i nadciśnienia. Od tej pory był wiceszef MKOl przebywał w miejscu odosobnienia pod Seulem. Sąd nie przychylił się do jego prośby o przebywanie na wolności (za kaucją) do czasu wyroku.

Prokuratura w Seulu zgromadziła dowody, że podczas kierowania Międzynarodową Federacją Taekwondo Kim przyjął od narodowych związków tej dyscypliny spor-

tu łapówki przekraczające 3,2 miliona dolarów. Zarzuca mu się także wzbogacenie się na sumę blisko 7 milionów dolarów, które znalazł w jego domu oraz w sejfie bankowym podczas rewizji.

Podczas procesu Kim przyjął taktykę obrony polegającą na bagatelizowaniu podnoszonych zarzutów mówiąc, że są one wynikiem błędnego księgowania funduszy, które przechodziły przez jego ręce, a przeznaczone były na organizację igrzysk olimpijskich w Seulu w 1988 roku oraz wymianę sportową między oboma państwami koreańskimi.

Tenis ziemny — Roland Garros

Henman przeciw bukmacherom

Fakt, że Brytyjczyk Tim Henman doszedł do półfinału wielkoszlemowego turnieju na kortach ziemnych im. Rolanda Garrosa (z pulą nagród 13,253 mln euro), zaskoczył nie tylko kibiców tenisa, ale i londyńskich bukmacherów.

Przed rozpoczęciem turnieju stawka na zakłady w firmie William Hill na triumf w Paryżu — rozstawionego z numerem dziewiątym — Henmana, wynosiła 100:1. Po pierwszym tygodniu zmalała do 50:1. W dzisiejszym półfinale zmierzy się on z Argen-

tyńczykiem Guillermo Corią, rozstawionym z numerem trzecim. Coria ma najwyższe notowania u londyńskich bukmacherów. Za każdego funta postawionego na jego wygraną w Roland Garros można uzyskać zwrot w wysokości półtora funta.

Lepsze notowania od Henmana mają także dwaj pozostali Argentyńczycy, którzy doszli do półfinału: rozstawiony z numerem ósmym Da-

vid Nalbandian — 4:1, a Gaston Gaudio — 8,5:1.

Dobra forma jaką prezentuje Henman w Paryżu sprawiła, że w londyńskiej firmie jest pierwszy na liście kandydatów do triumfu w kolejnym wielkoszlemowym turnieju, który 21 czerwca rozpocznie się na trawiastych kortach w Wimbledonie. Stawka zakładów na jego zwycięstwo w Londynie wyniosła 7:1.

Stronę na podstawie "Rz", PAP i BNS
przygotował Walenty Dunowski

Piłka nożna: Brazylia — Argentyna 3:1

Kat Ronaldo

W spotkaniu eliminacji mistrzostw świata strefy Ameryki Południowej Brazylia pokonała w Belo Horizonte Argentynę 3:1 (1:0). Wszystkie bramki dla gospodarzy padły po strzałach z rzutów karnych.

Katem Argentyńczyków okazał się król strzelców ostatnich mistrzostw świata, Ronaldo. Snajper Realu Madryt trzy razy był faulowany w polu karnym i za każdym razem sam wymierzał sprawiedliwość.

Pierwszy raz na listę strzelców wpisał się w 16. minucie. „Jedenastkę” po faulu Gabriela Heinze musiał jednak wykonywać dwukrotnie. Przy pierwszym podejściu jego koledzy z zespołu zbyt szybko wbiegli w pole karne i kolumbijski arbiter Oscar Ruiz nakazał powtórzenie „jedenastki”. Ronaldo strzelił pewnie, nie dając Pablo Cavallero szans na interwencję.

Już po kilku minutach Argentyńczycy mieli świetną okazję do wyrównania. Po rzucie różnym efektywnym uderzeniem z 7 metrów popisał się Juan Pablo Sorin.

Startuje Liga Światowa siatkarzy

Walka o prestiż i pieniądze

Dzisiaj rozpoczyna się rozgrywki piętnastej edycji Ligi Światowej siatkarzy (pula nagród 15 milionów dolarów).

W tym roku do walki o prestiż i pieniądze przystąpi 12 zespołów podzielonych na trzy grupy: A — Brazylia, Grecja, Hiszpania, Portugalia; B — Francja, Bułgaria, Japonia, Polska; C — Włochy, Chiny, Serbia i Czarnogóra, Kuba. Pierwsza edycja Ligi Światowej odbyła się w 1990 roku. Pula nagród w pierwszej edycji wynosiła milion dolarów.

Najwięcej triumfów w LS mają w dorobku Włosi, którzy wygrali aż 8 z dotychczasowych 14 edycji. Trzy zwycięstwa odnieśli Brazylijczycy, a po jednej wygranej mają Kubańczycy, Holendrzy i Rosjanie.

Zespół, który zajmie pierwsze miejsce, otrzyma 550 tys., a najlepszy siatkarz pięć tysięcy dolarów.

Rozgrywki Ligi Światowej są jednym z największych przedsię-

piętkami o centymetry nad poprzeczką bramki strzeżonej przez Dide.

W drugiej części spotkania znów z bardzo dobrej strony pokazał się Ronaldo. Brazylijski napastnik łatwo minął w polu karnym debiutującego w reprezentacji Argentyny Javiera Mascherano, a temu nie pozostało nic innego, jak tylko sfaulować Brazylijczyka. Do piłki ustawionej na 11. metrze podszedł sam poszkodowany i zamienił rzut karny na bramkę.

Na dziesięć minut przed końcem meczu goście zdołali uzyskać kontaktowego gola. Bardzo aktywny w tym spotkaniu Sorin z najbliższej odległości pokonał Dide, dobijając strzał Hernana Crespo.

Wynik meczu, już w doliczonym czasie gry, ustalił Ronaldo trafiając do bramki gości po kontrolerskim rzucie karnym poddyktowanym po faulu na nim samym. Po tym zwycięstwie Brazylijczycy objęli prowadzenie w eliminacjach MŚ strefy Ameryki Płd. Argentyńczycy spadli w tabeli na drugie miejsce.

więć komercyjnych we wspólnym sporcie. Na pulę nagród składają się przede wszystkim kauce wpłacane przez poszczególne związki krajowe.

Niektóre kraje nie płaciły kauce m.in. Kuba, tłumacząc trudności finansowymi. Ze względu na klasę prezentowaną przez ten zespół siatkarzy kubańskich dopuszczano do rozgrywek. Ostatnio w sprawach finansowych FIVB nie mogła porozumieć się z Rosjanami. Ci ostatni nie chcieli płacić, gdyż wychodzili z założenia, że klasowe zespoły powinny być zwolnione z opłat. Dlatego też wicemistrzowie świata nie zostali zaproszeni do tegorocznych rozgrywek i razem m.in. z Czechami, Niemcami i Holendrami utworzyli konkurencyjną Ligę Europejską.

Oprócz kauce pulę nagród tworzą sponsorzy. W historii rozgrywek były to poważne, międzynarodowe firmy.



Do kraju powrócił owacyjnie witany litewski pięcioboista Andrejus Zadneprovskis, który wywalczył w Moskwie tytuł mistrza świata w pięcioboju nowoczesnym. Bohater dumnie prezentował zebranych kibicom wywalczony puchar oraz złoty medal. Zadneprovskis jest głównym pretendentem do olimpijskiego złota na IO w Atenach

Fot. ELTA

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ/KUPNO

Sprzedam ziemię w ładnym miejscu nieopodal jeziora.
Vilnius, tel. +370 650 29409

Kupię działkę ziemi o przeznaczeniu rolniczym w Wilnie lub rejonie wileńskim (od 0,5 ha). Tel. 8 601 11050, 8 614 71002

Sprzedam silnik elektryczny, imadło ślusarskie, automatyczne urządzenie gazowe, beczki metalowe.
Tel. 215 33 22

Sprzedam kanistry, płyn do hamulców, sprężarkę, glazowane płytki, transformator.
Tel. 215 33 22

Sprzedam półosie do przyczepy, wał do heblarki, płyty, plandek do samochodu, smolę budowlaną.
Tel. 215 33 22

Sprzedam duży komplet kluczy „Nemecke”, heblarkę, ramę do warsztatu ślusarskiego.
Tel. 215 33 22

Firma „Tagatis”
zatrudni

mechanika, elektronika-
elektryka, spawacza.

Wymagania: odpowiednie
wykształcenie, doświadczenie
w zawodzie.

Eišiškių pl. 127, Vilnius,
tel. 232 93 50 (Zam. 268)

(Zam. 028)



LIENAS
UŽDARŲJI AKCINIS BENDROVĖ
Vilnius, tel. 265 32 61

Centrum szkoleniowe

uprzejmie zaprasza
na stałe kursy
profesjonalnego wizażu
i kosmetyki, manicure,
fryzjerów szerokiego profilu.
Są wydawane zaświadczenia państwowe

Vilnius, Gelių g. 4,
tel. (8 5) 212 01 24

(Zam. 106)

Kaprixas

Sprzedam bale sosnowe, wysuszone 6x0,05x0,2 — 1,5 m³;
6x0,05x0,25 — 3m³.
Tel. 275 14 56

Sprzedam ar ziemi przy drodze na ulicy Božnyčios 3-1 w Niemenczynie. Cena 1000 euro. Tel. 8 677 68987

USŁUGI

Elegancki mężczyzna złoży życzenia z okazji dnia urodzin, jubileuszu, święta. Wręczy za Was kwiaty, prezent z uśmiechem i słowami poezji.
Vilnius, tel. 247 09 65

Odnawianie starych oraz produkcja nowych drzwi, framug, futryn, wstawianie.
Tel. 8 676 75756, Stanisław

Nauka gry na gitarze klasycznej. Vilnius, tel. 262 46 35, 8 610 32468

DO WYNAJĘCIA

Do wynajęcia dla turystów mieszkanie na Starówce. Parking. Cena 30 Lt od osoby.
Vilnius, tel. 275 91 06

Niedrogo 2-pokojowe mieszkanie: pobyt, nocleg, porządny gospodarz.
Vilnius, tel. (8-5) 247 09 65

Parduodamas žemės sklypas
Vilniaus raj. sav.
Papiškių k. 8,1000 ha;
paskirtis žemės ūkiu,
unikalus nr 4110-0300-0044.
Kadastrinis adresas
4110/0300:44 Buivydiškių k. v.
Registro įrašo nr 41/66606.
Kaina 900 000 litų.
Vilnius, Krivių 3-2,
tel. 8 686 50212 (Zam. 282)

Wielokrotne i jednorazowe wizy do Rosji (w tym do Kaliningradu), na Białoruś, Ukrainę, do Kazachstanu. Niezawodna rejestracja w Moskwie, Sankt Petersburgu. Bilety autobusowe do Moskwy i z powrotem — 170 Lt.

Ubezpieczenie samochodów w Rosji.

Vilnius, Vytenio 6, gab. 104,

tel. 233 34 37, 233 78 84, (8-699) 21975, www.riaturas.lt

PRENUMERATA
na lipiec trwa tylko
do 20 czerwca!

Wydanie codzienne indeks 0044
20 Lt (1 mies.); 120 Lt (6 mies.)

Dla inwalidów I i II grupy, emerytów indeks 0227
17 Lt (1 mies.); 102 Lt (6 mies.)

Wydanie magazynowe indeks 0172
5 Lt (1 mies.); 30 Lt (6 mies.)

„KURIER WILEŃSKI” można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym.

Przelewu można dokonać na konto: VŠĮ „Vilnijos žodis”,
bankas „NORD/LB Lietuva”, b.k. 40100, a.s. 44100060879

Wydanie codzienne w księgarniach

„Księgarnia na Rudnickiej” (Rūdinkų 20), „Elephas” (Olandų 11)

W Domu Kultury Polskiej (Naugarduko 76)

W szkołach - 14 Lt (1 mies.)

Wydanie codzienne w redakcji - 13 Lt (1 mies.)

Prenumerata dla czytelników w Polsce

Wydanie codzienne 70 PLN (1 mies.)

Wydanie magazynowe 30 PLN (1 mies.)

Przelewu można dokonać w Polsce w złotówkach na konto:

VŠĮ „Vilnijos žodis”, nr 51124018481111000020760445 Bank Polska
Kasa Opieki S.A. I oddział w Suwałkach, z dopiskiem „prenumerata”.

Prenumerata dla czytelników za granicą

Wydanie codzienne 15 EUR (1 mies.)

Wydanie magazynowe 5 EUR (1 mies.)

Przelewu można dokonać:

Beneficiary's account number: LT224010044100060879

Beneficiary's bank's name: AB bankas „NORD/LB Lietuva”

S.W.I.F.T. AGBL LT 2X

Beneficiary's name: VŠĮ „Vilnijos Žodis”

Beneficiary's address: Birbynių g. 4A,

02121 Vilnius -30, Lithuania



O prenumeracie zagranicznej prosimy poinformować redakcję pod nr.
faksu 370 5 260 84 44 lub pocztą el. kolport@kurierwilenski.lt

OGŁOSZENIA DO „KURIERA WILEŃSKIEGO” - TELEFONICZNIE!

OGŁOSZENIA DROBNE
DO „KURIERA WILEŃSKIEGO”
PRZYJMUJEMY TEŻ TELEFONICZNIE
PRZEZ CAŁĄ DOBĘ!

Swoje uwagi prosimy zgłaszać pod nieodpłatnym
nr telefonu: 8-800 22900 (w języku litewskim).

Usługę oferuje:

UAB „Dešimt balų”,

Demokratų 53, Kaunas, tel. 8-37 36 11 87



Jedynie trzeba zatelefonować pod nr telefonu

8 900 40017
Cena za 1 minutę 5 Lt

Po odezwaniu się sekretarki automatycznej nastąpi sygnał,
po którym prosimy podać swoje imię, nazwisko i numer
telefonu z kodem miasta. Po usłyszeniu drugiego sygnału -
- od którego następuje odliczanie czasu w cenie 5,00 Lt za 1 minutę -
trzeba podać treść ogłoszenia i dzień jego ukazania się.
Następnie prosimy odłożyć słuchawkę.

KUPON

BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA

Osobiste ogłoszenia (do 10 słów)
wydrukujemy nieodpłatnie
(oprócz pozdrowień i kondolencji)

Wypełniony kupon prosimy przesłać
na adres redakcji
z dopiskiem „Dział reklamy”:
Birbynių 4 a, 02121 Vilnius-30

Tekst ogłoszenia _____

telefon, (kod miasta) _____

KURIER WILEŃSKI Birbynių 4 a, 02121 Vilnius-30

KURIER WILEŃSKI Birbynių 4 a, 02121 Vilnius-30

KURIER WILEŃSKI

Wydawnictwa Szkolne
i Pedagogiczne
prezentują
co sobotę na antenie
Radia Znad Wilii
w godz. 8:00-9:00
program
o najnowszych
książkach,
podręcznikach,
pomocach
naukowych oraz konkurs
z atrakcyjnymi nagrodami.

ZNAD WILII
103.8 FM



WYDAWNICTWA
SZKOLNE
I PEDAGOGICZNE

(Zam. 410)

Tradycyjny konkurs fotograficzny „Moje dziecko w obiektywie”



„Szły dziewczki do laseczka”
Ingrida Skriebutenaitė, Karolina Kochańska (Wilno)



„Czytanie „Pocopotka”
Marcin Sudenis (Niemenczyn)

Wielki finał konkursu „Moje dziecko w obiektywie” już za nami. W magazynowym numerze dziennika zamieścimy obszerny reportaż z imprezy finałowej konkursu, jaka się odbyła w Dniu Dziecka w szkole-przed-szkole „Wilia”. Pragniemy przypomnieć naszym Czytelnikom, że w eliminacjach wzięły udział wszystkie nadesłane zdjęcia, a więc również i te, które na razie nie zostały opublikowane. Finalistów, którzy nie uczestniczyli w świątecznej zabawie 1 czerwca br., bardzo serdecznie zapraszamy do redakcji „Kurier Wileński” (ul. Birbynių 4a, Wilno) po odbiór nagród.

Fajka jak cygaro

Szkodliwy nałóg

Palenie fajki jest mniej szkodliwe dla zdrowia niż palenie papierosów, ale również szkodliwe, co palenie cygar — wynika z badań opublikowanych w „Journal of the National Cancer Institute”.

Palenie fajki jest o wiele rzadszym nałogiem niż palenie papierosów. Zespół Jane Henley z American Cancer Society w Atlancie przeanalizował dane dotyczące 138 tys. 307 mężczyzn biorących udział w badaniu Cancer Prevention Study II.

Badania objęły 15 tys. 263 czynnych lub byłych palaczy i 123 tys. 44 mężczyzn, którzy nigdy nie palili ani nie zażywali produktów tytoniowych (oprócz fajki, papierosów i cygar, są to także tabaka i tytoń do żucia). W ciągu 18 lat

zmarło 23 tys. 589 mężczyzn. Zbadano związek między paleniem fajki a dziewięcioma nowotworami (pęcherza, jelita grubego, przełyku, nerki, krtani, płuca, nosogardzieli, trzustki i żołądka) oraz trzema innymi chorobami — chorobą wieńcową serca, udarem mózgu i przewlekłą obturacyjną chorobą płuc.

U czynnych palaczy fajki zwiększone było ryzyko sześciu z dziewięciu nowotworów — jelita grubego, przełyku, krtani, płuca, nosogardzieli i trzustki — oraz wszystkich trzech chorób. Szczególnie częste były nowotwory krtani, płuca i nosogardzieli. Ryzyko było mniejsze niż w przypadku papierosów, ale podobne jak w przypadku cygar.

PAP



Uśmiechnij się

Pytanie do Radia Erewan:

— Drogie radio, dlaczego nie cytujecie kawałów politycznych?

— Drogie słuchaczu, bo jest nam dobrze, że jemy biały chleb nad Morzem Czarnym, a nie odwrotnie...

— Czy człowiek niepiśmienny, analfabeta, może zostać członkiem Akademii Nauk?

— Może, ale nie członkiem-korespondentem.

— Czy ludzie radzieccy mogą być wysyłani w podróże zagraniczne?

— Tak, szczególnie kosmonauci.

— Czy to prawda, że w ZSRR rośnie zboże jak słupy telegraficzne?

— Tak, to prawda. Czasem nawet gęściej.

— Czy to prawda, że poeta Majakowski popełnił samobójstwo?

— Tak, to prawda. Nam nawet udało się zarejestrować jego ostatnie słowa:

„Towarzysze, nie strzelajcie!”

Większe i bardziej luksusowe niż samoloty

Powrót sterowców

Czy potężne, powolne sterowce mogą dziś stanowić konkurencję dla nowoczesnych samolotów przewożących pasażerów na odległość tysięcy kilometrów w kilka godzin? Oczywiście — wydają się twierdzić niemieccy inżynierowie, którzy od kilku lat pracują nad nową generacją takich pojazdów.

Nowe sterowce mają być bezpieczniejsze i nie mniej majestatyczne niż słynne statki powietrzne sprzed II wojny światowej. Pomyślnie całe przedsięwzięcie myślą jednak nie tylko o przewożeniu w luksusowych warunkach pasażerów. Ze względu na swój udźwignięcie sterowce mogłyby być wykorzystywane również do przenoszenia nietypowych ładunków, których przewiezienie samolotem lub helikoptrem jest niemożliwe, a transport drogowy — za drogi i zbyt powolny. Nie zawsze bowiem szybkość transportu ma znaczenie większe niż koszt podróży. W wielu przypad-

kach żaden ze środków transportu — samolotów, samochodów, pociągów i statków — nie spełnia w zadowalający sposób stawianych mu wymagań szybkości i ekonomiczności.

Przewagą sterowców nad samolotami jest też ograniczenie do minimum instalacji naziemnych. Sterowiec nie potrzebuje pasów startowych, a załadunek i rozładunek może odbywać się praktycznie na dowolnym terenie. Jedyne, co jest potrzebne, to haki, do których pojazd można zacumować. Takie statki powietrzne mogą być wykorzystywane zatem również m.in. do prowadzenia akcji ratunkowych, zrzucania pomocy na terenach dotkniętych klęskami żywiołowymi czy ewakuacji ludzi. W Stanach Zjednoczonych pojawił się nawet pomysł wykorzystania sterowców do gaszenia pożarów lasów. Sterowiec może też bezpiecznie „zawisnąć” w jednym miejscu, nie zużywając przy tym praktycznie paliwa — w odróżnieniu od helikoptera.

"Rz"

Autyczny Michał Anioł

Ułomny geniusz

Michał Anioł, genialny rzeźbiarz, malarz i architekt doby renesansu, mógł zdnaniem naukowców cierpieć na syndrom Aspergera, lekką formę autyzmu.

Niecodzienny tryb życia, słabe zdolności komunikacji, brak przystosowania społecznego, rozwój w wąskiej dziedzinie mogą być świadectwem syndromu Aspergera — uważają badacze. Ten rodzaj schorzenia, należącego do spektrum autystycznego, często łączy się z bar-

dzo wysokim poziomem inteligencji.

Naukowcy oparli swoją diagnozę na zachowanych opisach życia i dnia codziennego genialnego twórcy z przełomu XV i XVI w.

Syndrom Aspergera jest lekką formą autyzmu polegającą na schematycznej mowie, niezdarności, ograniczonych zainteresowaniach i słabym przystosowaniu społecznym.

onet.pl

Pogoda

Prawdziwe lato

Dziś zachmurzenie zmienne, bez opadów, temperatura 20-25 stopni, na wybrzeżu 17-19.

Jutro w dzień na zachodnim wybrzeżu Żmudzi przełotne burze. Temperatura w nocy 7-12, w dzień 20-25, na wybrzeżu 17-19 stopni.

Kalendarium

* Piątek (4. VI) jest 156 dniem 2004 roku. Do końca roku pozostało 213 dni.

* Znak Zodiaku — Bliźnięta.

* Imieniny: Franciszka, Karola.

* Wschód Słońca — 4.47, zachód — 21.48.

Długość dnia 17 godz. 01 min.

* Księżyc. Pełnia — od 2 czerwca.

Kurs walut

Bank Litewski

Oficjalny kurs
na 4 czerwca 2004 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lt/za jedn.walut.
UE euro	3,4528
Dolar USD	2,8256
Dolar australijski	1,9583
1000 rubli białoruskich	1,3094
Dolar kanadyjski	2,0752
Frank szwajcarski	2,2626
Korona czeska	0,1098
Korona duńska	0,4643
Korona estońska	0,2206
Funt brytyjski	5,1798
100 forintów węgierskich	1,3722
Juanie chińskie	0,3414
Łat lotewski	5,2283
Korona norweska	0,4218
Złoty polski	0,7431
Rubel rosyjski	0,0971
Korona szwedzka	0,3783
1 mln lir tureckich	1,8511
Griwna ukraińska	0,5308
Korona słowacka	0,0864

Fetyszystyczne pragnienia

Postrach szpitali

Brytyjski fetyszysta, gromadzący medyczne maski i fartuchy, stał się pierwszą osobą, którą pozabawiono prawa wstępu do szpitali w Anglii i Walii.

Bezrobotny 53-letni Norman Hutchins ponad 40 razy od stycznia molestował personel medyczny, prosząc o maski bądź fartuchy. Hutchins wyłudzał je od personelu udając chorego albo prosząc o podarowanie mu ich na bal kostiumowy lub na przedstawienie w teatrze amatorskim. Ponad 30 organizacji zajmujących się ochroną zdrowia groziło mu wszczęciem postępowania cywilnego, ale nie odstraszało to Hutchinsa.

Sąd zakazał mu wchodzenia do państwowych i prywatnych szpitali oraz gabinetów dentystycznych. Jeśli zajdzie potrzeba udzielenia mu pomocy medycznej, Hutchins będzie przyjmowany przez lekarzy czy w szpitalu w ściśle kontrolowanych warunkach albo po uprzedniej pisemnej zgodzie na wizytę.

PAP
Opr. W. D.